ISSN 1232-4035 40 9 771232 403105

WTOREK, 7 PAŹDZIERNIKA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXIV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **40 (1744)**



Były prezes Rafametu NAPISAŁ LIST DO PREMIERA

Wywiad Nowin z Longinem Wonsem

STRONA 8

MOTOCYKLISTA WJECHAŁ W RUDACH POD CIĘŻARÓWKĘ

Zginął na miejscu



Do wypadku doszło w piątek 3 października tuż przed 14.00, na ulicy Rogera w Rudach. Kierujący yamahą 37-letni mieszkaniec powiatu tarnogórskiego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem. Motor zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym ciężarowym volvo. MOTOCYKLISTA PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

STRONA 2



STRONA 16

Pół wieku w zgodzie i szczęściu

Pietrowice Wielkie przenoszą urząd do telefonu

STRONA 10

Kolejki do szpitala mogą być dłuższe

STR. 6

Szczypiński zamyka trylogię z Ulitzką

STRONA 18

Wody Polskie o planie ewakuacji dla Raciborza

STRONA 5

NOWY ZARZUT DLA MICHAŁA WOSIA

w sprawie Pegasusa

STRONA 4

REKORDOWA FREKWENCJA MEMORIAŁU ALFREDA CHROBAKA

STR. 28

Spór o kanalizację w Nędzy

STRONA 11

REKLAMA



eprasa.pl f13fef33d3

TRAGICZNY WYPADEK W RUDACH. YAMAHA ZDERZYŁA SIĘ Z VOLVO

To był moment, który zakończył się tragedią. Policja ujawnia szczegóły piątkowego wypadku w Rudach, w którym zginął 37-letni motocyklista.

Do wypadku doszło w miniony piątek (3.10.), tuż przed godziną 14.00, na ulicy Rogera w Rudach. Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący motocyklem marki yamaha 37-letni mieszkaniec powiatu tarnogórskiego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym samochodem ciężarowym marki volvo, którym kierował 39-letni mężczyzna. W wyniku zderzenia motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wezwano wszystkie służby ratunkowe, a droga była przez kilka godzin całkowicie zablokowana. Policjanci pod nadzorem Prokuratora Rejonowego w Raciborzu prowadzą czynności mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i przebiegu wypadku. Śledczy analizują ślady na miejscu zdarzenia i przesłuchują świadków. Funkcjonariusze ponownie apelują do uczestników ruchu drogowego o rozwagę. – Pamiętajmy, że chwila nieuwagi może doprowadzić do tragedii – przypominają policjanci. Apelują też o dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze oraz zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza na odcinkach o ograniczonej widoczności.

(sqx)

Nie żyje Janusz Gałązka

Podokręg Racibórz poinformował o śmierci Janusza Gałązki, pasjonata futbolu, wieloletniego działacza Podokręgu Racibórz. Pełnił w nim funkcję przewodniczącego wydziału szkolenia. – Był oddanym i zaangażowanym społecznikiem, który całym sercem wspierał rozwój piłki nożnej w naszym regionie – podkreślają żegnający go koledzy z podokręgu. Gałązka angażował się także w działalność LKS Dąb Brzeźnica w okresie, kiedy prezesował klubowi Hubert Skornia.



Janusz Gałązka – raciborski działacz piłkarski i zapaśniczy nie żyje

Janusz Gałązka był także aktywnym sympatykiem lewicy, przez długi okres działał w Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Pracował m.in. w Starostwie Powiatowym w Raciborzu. Kiedy powstał samorząd powiatowy, zajmował się w urzędzie sprawami sportu.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek, 6 października, o godz. 12:00 na cmentarzu Jeruzalem w Raciborzu.

(red)

Bieszczadzki wyjazd z PTTK

W dniach od 27 do 28 września 2025 roku pod patronatem honorowym prezydenta Raciborza odbyła się wyprawa górska której celem było zdobycie najwyższego szczytu Bieszczad – Tarnicy 1346 m.n.p.m, zaliczanego do Korony Gór Polski, góry Holica 761 m.n.p.m. z wieżą widokową i zwiedzanie Soliny.

Wycieczkowicze udali się z Raciborza w kierunku miejscowości Wołosate. Tam niebieskim szlakiem zdobyli szczyt. Kolejnym przystankiem były Ustrzyki Górne i przejazd do Ustajowej Dolnej. Uczestnicy z wieży podziwiali widoki jesiennych Bieszczad. Byli także nad zaporą w Solinie. W wyprawie z PTTK Racibórz brało udział 55 osób – najstarszy uczestnik był z rocznika 1956, a najmłodszy z 2009.

(red)



Raciborzanie pojechali z PTTK w Bieszczady

ODWIEDZILI PARTNERÓW NA ICH ŚWIĘCIE



Delegacja ze starostwa raciborskiego – starosta Grzegorz Swoboda i sekretarz Beata Bańczyk z burmistrz Janet Sönnichsen oraz prezydentem Thomasem Krabbesem

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda poinformował o wizycie na wyjątkowej uroczystości u niemieckiego partnera Powiatu Raciborskiego.

Wspólnie z sekretarz Beatą Bańczyk wzięli udział w obchodach 35-lecia Zjednoczenia Niemiec oraz 35-lecia partnerstwa pomiędzy miastami Rendsburg i Rathenow. – To niezwykłe wydarzenie było nie tylko okazją do świętowania, ale także do refleksji nad wartością współpracy, przyjaźni i wzajemnego zrozumienia pomiędzy naszymi narodami – przekazał włodarz. Podczas wizyty mówiono o dalszej współpracy – szczególnie w zakresie wymiany młodzieży, która od lat stanowi filar partnerstwa. Swoboda spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Niemiec, Johannem Wadephulem, z którym rozmawiał o roli samorządów w budowaniu partnerstw ponad granicami.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Otworzą Mickiewicza na Nowy Świat

Z nowej placówki miejskiej w Raciborzu – Urban Labu na dworcu kolejowym rozciąga się widok na ulicę Mickiewicza. Teraz do skrzyżowania z ulicą Drzymały to ślepy fragment, praktycznie parking, ale prezydent miasta zapowiada, że chce powrócić do rozwiązania, kiedy skrzyżowanie były przejezdne we wszystkich kierunkach. Jacek Wojciechowicz zwrócił się do rady miasta o pieniądze na dokumentację projektową dla modernizacji ulicy Mickiewicza, ale sprawę przełożono, bo środki były potrzebne pilnie na dokończenie remontu drogi w Markowicach. Prezydent opowiadał na zeszłorocznych spotkaniach z mieszkańcami, że marzy mu się na wzór Warszawy raciborski „Nowy Świat" biegnący od dworca PKP do placu Wolności. Kilka lat temu w magistracie zamówiono fachową ekspertyzę, czy otwarcie dla ruchu na całej ulicy Mickiewicza jest zasadne. Wyszło z niej, że to złe rozwiązanie i obecne wprowadza spokój potrzebny w tej części miasta. Czasy widać się zmieniły i potrzeba ożywienia.

eprasa.pl f13fef33d3

Poloczek ruszył ze wsparciem



Kabareciarz Grzegorz Poloczek z funkcjonariuszami policji

1 października 2025 r. Policja rozpoczęła akcję informacyjno-edukacyjną skierowaną do pieszych pn. „Świeć Przykładem – Noś odblaski". Akcja będzie trwała do końca roku. Na Rynku w Katowicach policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach wraz z Grzegorzem Poloczkiem, znanym i lubianym piosenkarzem, kabareciarzem, satyrykiem rozdawali mieszkańcom aglomeracji katowickiej elementy odblaskowe oraz przypominali pieszym, w tym seniorom o potrzebie korzystania z elementów odblaskowych i bezpiecznym poruszaniu się po drodze. **(red)**

Zamiast „siedzieć", ukradł rower 91-letniemu inwalidzie



Odzyskany rower, który skradziono seniorowi

36-latek zabrał spod bloku rower rehabilitacyjny, z którego korzystał 91-letni mężczyzna.

Rower został skradziony sprzed bloku, w którym mieszkał senior. Kilka dni po tej kradzieży wodzisławski kryminalny wraz ze swoim kolegą z rybnickiej jednostki, w czasie wolnym po służbie, zauważyli w centrum miasta podejrzewanego o kradzież mężczyznę. Policjanci zatrzymali 36-latka i przekazali wezwanemu patrolowi. Funkcjonariusze wodzisławskiej jednostki odzyskali również mienie skradzione seniorowi. Rower rehabilitacyjny w nienaruszonym stanie wrócił do 91-latka. Jak się okazało, 36-letni przestępca był też poszukiwany w celu odbycia kary 5 miesięcy pozbawienia wolności za unikanie płacenia alimentów. Trafił do aresztu, gdzie spędzi najbliższe miesiące. Za kradzież grozi mu kara do 5 lat więzienia. **(red)**

Dziuplą rabusiów była ziemianka

Policjanci z Komisariatu Policji w Czerwionce – Leszczynach zatrzymali 16-latka i jego 14-letniego wspólnika, którzy włamywali się do altanek działkowych. Jak się okazało, byli poszukiwani przez raciborskich kryminalnych, ponieważ uciekli z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. Łupem złodziei padały m.in. artykuły spożywcze, alkohol, garnki, narzędzia oraz różnego rodzaju pozostawione na działkach przedmioty.

Nieletni znaleźli sobie nietypową kryjówkę. Ukryli się w niedalekiej odległości od parku im. Furgoła, na terenach pokopalnianych – tak zwanych hałdach. Materiały w tej sprawie zostały już przekazane do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Raciborzu, a chłopcy wrócili do ośrodka, z którego samowolnie się oddalili. **(red)**

Poszukiwana – złapana

Policjanci z Wydziału Kryminalnego raciborskiej komendy podczas codziennej służby zauważyli 46-letnią kobietę, która ukrywała się przed wymiarem sprawiedliwości. Kobieta była poszukiwana listem gończym wydanym przez Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim celem doprowadzenia do Aresztu Śledczego i odbycia kary blisko roku więzienia.

Dzięki skutecznemu rozpoznaniu i działaniom policjantów kobieta została zatrzymana. Poszukiwana była łącznie w ramach sześciu podstaw prawnych, w tym przez jednostki w Bieruniu i Rydułtowach. **(red)**

NA DRODZE DO SZYMOCIC



W Szymocicach na ulicy Gliwickiej doszło do kolizji drogowej z udziałem dwóch samochodów osobowych. Około godz. 16.00 41-letni kierujący skodą, nie ustępując pierwszeństwa przejazdu, doprowadził do zderzenia z audi, którym podróżował 55-latek. Na szczęście w zdarzeniu nikt nie odniósł obrażeń. Policja apeluje o ostrożność – jesienne warunki, opady deszczu i szybko zapadający zmrok wymagają od kierowców szczególnej uwagi na drodze. **(red)**

Kierujący pojazdem marki Skoda, podczas włączania się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo kierowcy audi.

Kumulacja wykroczeń

74-letni mieszkaniec Raciborza spowodował kolizję drogową i odjechał z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko ustalili jego tożsamość i wezwali go na przesłuchanie. W trakcie wykonywanych czynności policjant ustalił, że mężczyzna nie posiada prawa jazdy. Co więcej, senior przyznał, że mimo braku uprawnień przyjechał do komendy własnym samochodem, który zaparkował na policyjnym parkingu. Teraz będzie odpowiadał nie tylko za kolizję, ale również za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień. **(red)**

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA

PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA

KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu



www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl f13fef33d3

Pegasus, prokurator i Woś. Radość i nadzieja Zbigniewa Ziobry, nękanie rodziny oraz ssanie z palca

W poniedziałek 29 września przed sejmową Komisją Śledczą ds. wykorzystywania oprogramowania Pegasus odbyło się przesłuchanie Zbigniewa Ziobry, byłego szefa resortu sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Przesłuchiwany przez komisję śledczą obecny europoseł stwierdził, że cieszy się, że Michał Woś podjął decyzję o zakupie oprogramowania szpiegującego na potrzeby CBA. – Darzyłem go uzasadnionym zaufaniem, które czas zweryfikował pozytywnie – powiedział polityk PiS.

Woś: podsłuchiwano mafiozów

Ziobro mówił, że finalna decyzja o zakupie ze środków Funduszu Sprawiedliwości należała do Michał Wosia. Senator Koalicji Obywatelskiej – Krzysztof Kwiatkowski. skomentował w TVN 24, że Ziobro zwala winę na swoich współpracowników. – Gdybym miał podejmować jeszcze raz taką decyzję, to bym ją podjął – stwierdził w rozmowie z portalem wPolityce.pl poseł PiS Michał Woś. Tłumaczył, że kupiono narzędzie do walki z bandytami – zgodne z prawem, za zgodą sądu. Raciborzanin podał, że podsłuchów było 550 w ciągu pięciu lat. – To byli zabójcy, pedofile, mafiozi. Niech Tusk i Bodnar ujawnią listę tych osób – dodał polityk PiS. W radiu WNET mówił o komisji śledczej: Farsa, blamaż Tuska, cyrk.

Wyciągali ją z łóżka o szóstej rano

Woś wystąpił na konferencji prasowej zorganizowanej 30 września pod siedzibą prokuratury krajowej w Warszawie. – My mamy twarde argumenty na obronę. Sprawa jest jasna: nie było żadnej nielegalnej inwigilacji. Dodał, że nie znaleziono żadnych dowodów przeciwko niemu od dwóch lat. – Wymyślili wyssane z palca zarzuty. Nie ma przestępstwa – oświadczył Woś.

Michał Woś powiedział także o wpływie sprawy na życie osobiste – jego i bliskich. – Nękają mnie, moją rodzinę, ja sam miałem liczne przesłuchania, przeszukania domu. Męczyli moją żonę, moje dzieci i moich rodziców. O 6 rano wyciągali z łóżka moją mamę, za to że ja, jako patriota podjąłem tą decyzję. A ja odpowiadam z pełną dumą że przekazałem te środki CBA – podsumował Michał Woś.

Zbigniew Ziobro na tej samej konferencji dziękował Michałowi Wosiowi „za mądrość, za odwagę, za podejmowanie właściwych decyzji". – W sposób profesjonalny podjął mądrą decyzję, mam nadzieję, że stawianie mu zarzutów skończy się porażką rządzących – powiedział Ziobro.



Konferencja prasowa Michała Wosia i polityków PiS pod siedzibą Prokuratury Krajowej w Warszawie

Prokurator mówi o przywłaszczeniu mienia

Prokuratura Krajowa poinformowała, że Michał Woś usłyszał zmienione zarzuty w sprawie przekazania 25 mln zł CBA na zakup oprogramowania Pegasus. Przekroczenie uprawnień Wosia miało polegać na zawarciu umowy o przekazanie środków mimo że CBA nie spełniało warunków do otrzymania finansowania. Woś miał nie dopełnić obowiązków. Prokurator uznał, że działanie Michała Wosia wypełnia znamiona przywłaszczenia powierzonego mienia w wysokości 25 mln zł. Zdaniem śledczych podejrzany działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego. Czyn jest zagrożony karą do 10 lat więzienia.

10
– lat więzienia może grozić posłowi Wosiowi

Po ogłoszeniu zmienionych zarzutów prokurator przesłuchał Michała Wosia w charakterze podejrzanego. Lider PiS w okręgu rybnickim nie odniósł się do treści zarzutów. Woś podczas konferencji prasowej 30 września 2025 r., tuż po wyjściu z Prokuratury Krajowej powiedział m.in.: Wymyślili sobie, że trzeba odwrócić uwagę, że trzeba ścigać za cokolwiek... i wymyślili sobie, drodzy państwo, wyssane z palca zarzuty – mówił. **(m, ż)**



Poseł Paweł Jabłoński wziął udział w spotkaniu raciborskich sympatyków prawicy

Jabłoński pyta w magistracie, gdzie podziały się pieniądze?

Poseł PiS, Paweł Jabłoński krytycznie ocenia decyzję prezydenta Raciborza, Jacka Wojciechowicza. – Planuje zaciągnąć rekordową pożyczkę i zadłużyć miasto na 47 mln zł. W miejskiej kasie pustki – pieniądze z budżetu państwa, które szerokim strumieniem płynęły za rządów PiS, nagle się skończyły – komentuje były wiceminister w rządzie Zjednoczonej Prawicy.

Jabłoński nie szczędzi też słów krytyki w sprawie rezygnacji prezydenta Wojciechowicza z 15 mln zł rządowej dotacji pozyskanych w 2023 r. przez poprzedniego prezydenta Dariusza Polowego. – Miał powstać parking piętrowy na zapleczu domu kultury nieopodal rynku, ale go nie będzie – podaje parlamentarzysta. Paweł Jabłoński zwrócił się z interwencją poselską do włodarza Raciborza. – Sprawdzamy ile pieniędzy Racibórz uzyskiwał ze źródeł zewnętrznych w ostatnich latach i co takiego się stało, że te pieniądze są dziś znacznie mniejsze? – przekazał w swoich mediach społecznościowych poseł Prawa i Sprawiedliwości.

– Jako poseł na Sejm RP będę interweniował w Ministerstwie Finansów, aby Racibórz i inne miasta średniej wielkości otrzymywały odpowiednie wsparcie z budżetu, na wydatki bieżące i na inwestycje – co najmniej takie samo, jak za rządów PiS – podsumował P. Jabłoński. **(red)**

eprasa.pl f13fef33d3

Stanowisko Wód Polskich w Gliwicach w sprawie planu ewakuacji miasta Racibórz

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach odnosząc się do treści zawartych w publikacji pt. „Suchy nie jest mokry, czyli kto obawia się Zbiornika Racibórz?”, zamieszczonej w portalu www.nowiny.pl z dn. 28 września br., autorstwa P. Mariusza Weidnera, informuje, że docenia każdy przejaw zainteresowania opinii publicznej kwestiami gospodarki wodnej, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa mieszkańców i zagrożenia powodziowego. Ze względu na wagę kwestii poruszonych w publikacji Wody Polskie w Gliwicach pragną zarówno uzupełnić stan wiedzy Czytelników w przedmiotowym temacie jak i wyrazić swoje stanowisko.

Otóż przede wszystkim należy zaznaczyć, że zbiornik Racibórz Dolny jest sprawnym obiektem ochrony przeciwpowodziowej, który został dopuszczony do użytku i po powodzi z ubiegłego roku może w dalszym ciągu bezpiecznie okresowo piętrzyć wody powodziowe od strony rzeki Odry. Poziom piętrzenia określono na zbieżny z wypełnieniem zbiornika we wrześniu 2024r. Równolegle trwa opracowanie ekspertyzy, która wskaże na przyczyny wysięku wody w rowie opaskowym zapory czołowej zbiornika w czasie ubiegłorocznej pracy tego obiektu w trybie powodziowym. Zbiornik Racibórz Dolny w czasie ubiegłorocznej powodzi ani po niej nie uległ awarii. Również żadna ze szkód powodziowych, jakie powstały w toku piętrzenia ogromnych mas wody nie miała charakteru krytycznego. Szkody te zostały już usunięte lub ich naprawa zmierza ku końcowi.

Ponadto, należy zaznaczyć, że zarządzenie ewakuacji na wypadek różnych ryzyk dla mieszkańców pozostaje zadaniem samorządu: wójta, burmistrza, prezydenta, w oparciu m.in. o ustawę z 5 grudnia 2024 roku o ochronie ludności i obronie cywilnej. Przepisy znacząco zwiększają odpowiedzialność samorządów. Zgodnie z przedmiotową ustawą zadaniem wójtów, burmistrzów, prezydentów miast jest ustalenie obszarów, które zostaną objęte ewakuacją w pierwszej kolejności, oraz oszacowanie liczby osób objętych takimi działaniami.

Wody Polskie w Gliwicach nie wyobrażają sobie jednak aby w odniesieniu do ryzyk związanych z gospodarką wodną nie współpracowały z samorządem w tym zakresie. Dlatego też Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach przekazał już w lutym tego roku „Plan ewakuacji ludzi i mienia na wypadek katastrofy”, opracowany jako cześć dokumentacji projektowej dla budowy zbiornika Racibórz Dolny. Przedmiotowy operat ustala przebieg fali wezbraniowej wywołanej zniszczeniem lub uszkodzeniem budowli hydrotechnicznej oraz zawiera plan ewakuacji ludzi i ich mienia na wypadek katastrofy. Zakres niniejszego opracowania obejmuje całość zagadnień dotyczących sposobów przeprowadzenia ewakuacji ludności i mienia z terenów zagrożonych ewentualną awarią zapory: m.in. szczegółowo wskazuje na postępowanie w czasie zagrożenia katastrofą, charakteryzuje scenariusze awarii zapory, określa strefy zagrożenia falą powodziową, omawia środki do przeprowadzenia ewakuacji oraz jej organizację. W dyspozycji przedmiotowego opracowania Prezydent Miasta Racibórz jest od 24 lutego br. Równolegle z opracowaniem Prezydent Raciborza otrzymał mapy, przedstawiające potencjalny zasięg zalewu. Przekazane materiały, wbrew temu co twierdzi Urząd Miasta Raciborza na łamach prasy, uwzględniają funkcjonowanie zbiornika Racibórz Dolny – wszak bezpośrednio dotyczą tego obiektu hydrotechnicznego i powstały jako składowe rozległej dokumentacji dla tej inwestycji (jak wskazano powyżej). Wody Polskie odpowiedziały również w sierpniu br. na korespondencję Urzędu Miasta Racibórz w sprawie map zagrożenia powodziowego i map ryzyka powodziowego dla obszarów narażonych na zalanie w przypadku m.in. uszkodzenia budowli piętrzących wodę.

– Specjaliści Wód Polskich w Gliwicach pozostają do dyspozycji samorządu w zakresie swoich kompetencji i służą swoją wiedzą oraz posiadanymi materiałami, które mogą być pomocne gminie w realizacji jej zadań z zakresu opracowania planu ewakuacji ludności – zapewnia Jan Grygier, Dyrektor Wód Polskich w Gliwicach.

Linda Hofman

Rzecznik prasowy

Repertuar kina Bałtyk w Raciborzu: nowy film o Chopinie

- **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Licz do czterech** – 7 i 8.10. godz. 16:00, 9.10. godz. 15:45
- **Jedna bitwa po drugiej** – 8 i 9.10. godz. 20:00
- **Zamach na papieża** – 7 i 8.10. godz. 17:45
- **Niesamowite przygody skarpetek 2. Skarpetki górą** – 7 i 8.10. godz. 14:45
- **Klub Konesera: Diamenty** – 7.10. godz. 20:00 i 9.10. godz. 17:30
- **Super Charlie** – 10 i 11.10. godz. 14:15; 12.10. godz. 13:00; 13-15.10. godz. 16:15
- **Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Licz do czterech** – 13 i 15.10. godz. 14:30; 16.10. godz. 15:45
- **One to one: John i Yoko** – 10 i 11.10. godz. 15:45; 16.10. godz. 19:30
- **Chopin, Chopin!** – 10, 11 i 13-15.10. godz. 17:45; 12.10. godz. 14:30
- **Zamach na papieża** – 10, 11, 13 i 15.10. godz. 20:00; 12.10. godz. 20:15
- **Ulitzka cz.3. Przywracany pamięci** (premiera) – 12.10. godz. 17:00 (wstęp wolny)
- **Klub Konesera: Sorry, Baby** – 14.10. godz. 20:00 i 16.10. godz. 17:30

Noc z Babą Jagą

Biblioteka w Raciborzu zaprasza w piątek 17 października na ogólnopolską NOC BIBLIOTEK. W programie m.in. gra immersyjna dla dorosłych „Raz, dwa, trzy… Baba Jaga patrzy”, zabawa dla dzieci „Księga, która zniknęła”, spotkanie z podróżnikami Arkadiuszem Winiatorskim i Olą Synowiec „Na poboczu Polski. Pieszo wzdłuż granic kraju”, amnestia dla przetrzymujących książki, baśniowa fotobudka i wiele innych atrakcji. **(red)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

INFORMUJE, ŻE NA TABLICY OGŁOSZEŃ URZĘDU MIEJSKIEGO W KRZANOWICACH

oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.krzanowice.pl w zakładce Nieruchomości, zamieszczony jest wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany.

Fritz szuka alternatywy kolejowej

Poseł Roman Fritz zwrócił się o przedstawienie stanowiska Ministerstwa Infrastruktury w sprawie koncepcji odbudowy dawnej linii kolejowej Wodzisław Śląski – Jastrzębie-Zdrój Zofiówka – Zebrzydowice jako alternatywy wobec obecnie realizowanego projektu Kolej+ na odcinku Orzesze – Żory – Pawłowice – Jastrzębie-Zdrój. – Wskazana linia posiada szereg przewag funkcjonalnych i technicznych, które mogą czynić ją bardziej racjonalnym rozwiązaniem. Na przykład jest to lepsza integracja z siecią regionalną i dalekobieżną, umożliwiająca bezpośrednie połączenia z Katowicami, Gliwicami, Bielskiem-Białą, Wisłą czy Cieszynem i możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury rowerowej (Żelazny Szlak Rowerowy) – nadmieni w interpelacji R. Fritz. **(red)**

Lenartowicz na forum energetycznym

Posłanka Gabriela Lenartowicz wzięła udział w III Kongresie Energetyki Rozproszonej, który odbył się w dniach 17 – 19 września 2025 w Krakowie. – Było to wyjątkowe forum poświęcone przyszłości systemu energetycznego w Polsce. To miejsce, gdzie spotkali się liderzy transformacji energetycznej: przedstawiciele samorządów, biznesu, nauki, administracji i organizacji społecznych – relacjonuje pani poseł. Celem wydarzenia było zintegrowanie środowiska promującego rozwój energetyki rozproszonej jako kluczowego elementu zrównoważonego miksu energetycznego. Kongres wspiera rozwój lokalnych inicjatyw i projektów związanych z OZE oraz stwarza okazję do dyskusji na temat wyzwań i innowacji w sektorze energetycznym. **(red)**

eprasa.pl f13fef33d3

Czy kolejki do szpitala wydłużą się?

Dyrekcja rozważa ograniczenie przyjęć

W czerwcu tego roku tzw. nadwykonań w raciborskiej lecznicy, czyli świadczeń szpitalnych wykonanych ponad limit umowy z NFZ było już na ponad 9 mln zł. Jaki jest ich stan na dziś?

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zapytany o to na sesji odparł, że analizy w tej sprawie trwają, poprosił o zapytanie pisemne. Dla pacjentów ten stan finansów szpitalnych nie oznacza nic dobrego.

Jaka będzie dostępność do usług szpitala w Raciborzu?

– Pytanie o plany dyrekcji szpitala względem ograniczenia przyjęć z uwagi na złą kondycję finansową zadał na wrześniowej sesji rady powiatu radny Krzysztof Bajerski.

– Czy są planowane ograniczenia jakichś zabiegów? To jest informacja ważna dla pacjentów oczekujących w kolejkach do zabiegu. Czy wobec wykonania limitu przyznanego przez NFZ mamy nadzieję na uregulowanie kolejnych płatności? – dopytywał na sesji Bajerski.

Wcześniej pytanie o poziom nadwykonań na wrzesień spytał radny Łukasz Mura. Starosta Grzegorz Swoboda poinformował go, że odpowiedź zostanie mu udzielona na piśmie, a nie od razu na posiedzeniu rady.

Włodarz inaczej postąpił wobec zapytania radnego Bajerskiego. – Dostępność do usług szpitala na pewno jest tematem priorytetowym – ocenił i wskazał, by dyrektor naczelny Ryszard Rudnik odpowiedział radnemu z klubu Lepszy Powiat.

Jak NFZ nie zapłaci, będzie trzeba ograniczyć przyjęcia

– Jeżeli chodzi o ograniczenie zabiegów, to jeszcze nie podjęliśmy do końca decyzji. Najprawdopodobniej, jeżeli taki będzie sposób płacenia i taka ilość świadczeń udzielonych ponad limit, to w niektórych zakresach z uwagi na ryzyko, że nie zostaną w całości zapłacone albo w części, no będziemy musieli przesunąć kolejkę i ograniczyć przyjęcie – stwierdził Ryszard Rudnik dyrektor naczelny Szpitala Rejonowego w Raciborzu.

– O których zabiegach mówimy? – dopytywał K. Bajerski.

– O endoprotezoplastyce stawu biodrowego i kolanowego, bo to jest w zakresie limitowanym. Mówimy też o niektórych zabiegach z zakresu okulistyki, czyli literektomi, czyli tych większych zabiegach. To są takie główne pozycje, które są najbardziej kosztowne. Dlatego, że duży jest tutaj również koszt materiałów – mówił radnym R. Rudnik.

Dyrektor szpitala przyznał, że jeżeli chodzi o plastykę stawu biodrowego i kolanowego, „to koszt procedury jest znaczny". Same implanty kosztują około 6 – 7 tys. zł.

– Jeżeli takie ograniczenia miałyby nastąpić, to kiedy możemy się spodziewać decyzji czy informacji w tym zakresie? – to kolejne pytanie ze strony radnego Bajerskiego.

– W najbliższych dniach, dlatego że jakąś decyzję muszę podjąć – odparł dyrektor Rudnik.



Radny Krzysztof Bajerski pytał na wrześniowej sesji powiatowej, czy dojdzie do ograniczeń w przyjęciach pacjentów na planowe zabiegi. W 2024 roku takie ograniczenia wdrożono w listopadzie, w tym roku dyrekcja nie wyklucza, że dokona ograniczeń wcześniej

W Raciborzu liczą choćby na połowę oczekiwanych płatności

– Na bieżąco prowadzimy działania, jeżeli chodzi o uzyskanie odpowiedzi z Narodowego Funduszu Zdrowia, jak powinniśmy się zachować. Na dzisiaj żadne konkretne sygnały do nas nie płyną. W związku z tym, gdybym chociaż wiedział, że załóżmy 50-60% tych środków do nas trafi za wykonane procedury, no to byśmy się zbilansowali na na przynajmniej poziomie zero – dodał szef lecznicy.

– Nadwykonań mamy na kilka milionów złotych. Mówimy w tych zakresach limitowanych, czyli tych które fundusz nie musi nam zapłacić, dlatego że przekraczamy już zakres kwoty umownej, którą mamy na dzisiaj z Narodowym Funduszem Zdrowia – usłyszeli od dyrektora radni powiatowi.

– Zabiegamy o to, żeby te limity nam zwiększyć, jak i również zabiegamy o to, żeby przesunąć środki, które mamy niewykorzystane w innych zakresach na ten zakres właśnie limitowany – podsumował Ryszard Rudnik na sesji rady powiatu 30 września. **(ma.w)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ KRZANOWIC

OGŁASZA II PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W BOJANOWIE

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu:

1.	Położenie i opis nieruchomości	Działki tworzą zwarty kompleks, stanowią rowy na użytkach zielonych, które zatraciły swój dotychczasowy charakter. Działki porośnięte trawą, na terenie działki nr 189/1 zlokalizowane są ruiny po dawnym budynku gospodarczym, które z uwagi na zły stan techniczny nie nadają się do odbudowy i nie przedstawiają żadnej wartości. Bezpośrednie sąsiedztwo stanowi rzeka Psina oraz tereny użytkowane rolniczo. Kształt działek nieregularny, wydłużony. Nieruchomość nie posiada dostępu do drogi publicznej i jego zapewnienie należy do potencjonalnego nabywcy. Nieruchomość jest wolna od obciążeń.
2.	Oznaczenie wg ewidencji gruntów	dz. 189/1 pow. 0,0104 ha, dz. 189/3 pow. 0,0363 ha, dz. 189/4 pow. 0,0299 ha, k.m.2 obręb Bojanów KW GL1R/00031151/6 W-ŁII (grunty pod rowami, łąki trwałe)
3.	Cena wywoławcza	52 300,00 zł Zawiera 23% podatku Vat
4.	Termin przetargu	10 listopada 2025 r., godz. 10:00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach
5.	Kwota wadium	5 230,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 3.11.2025 r.
6.	Przeznaczenie w planie	2.U – tereny zabudowy usługowej
7.	Miejsce publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego (obok pok. nr 12), strona internet. Urzędu BIP zakładka Nieruchomości/ Ruchomości-Sprzedaż,lokalna prasa.

250 nowych nasadzeń w Arboretum



2 października w Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu odbyła się akcja nasadzenia drzew

2 października w Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu odbyła się akcja nasadzenia drzew. Użyto 250 sadzonek aby w zielonej enklawie miasta było jeszcze więcej zieleni i bioróżnorodności.

Za organizacją przedsięwzięcia stał Czesław Skórka. – Koordynował zadanie od samego początku, do szczęśliwego, zielonego finału – poinformował Nowiny Alan Wolny.

Wsparcia udzieliły stowarzyszenia Raciborscy Wolontariusze oraz Stowarzyszenia Polska 2050. – Wzorem poprzedniej akcji swój wkład miało Nadleśnictwa Rudy Raciborskie i dyrekcja Arboretum Bramy Morawskiej w Raciborzu. Gorące uściski kierujemy do podopiecznych Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu – podsumowuje Wolny i przekazuje podziękowania od C. Skórki: dziękuję wszystkim zaangażowanym, każdemu kto dołożył swoją cegiełkę. Udało się! **(red)**

Pochwała za scalanie gruntów. Pierwsi w Polsce

– Zostało już wiele słów powiedzianych na temat scalenia, ale zabrakło najważniejszej – zaczął swoje krótkie wystąpienie na sesji członek zarządu powiatu, Eugeniusz Kura z Pogrzebienia.

– Znając skromność naszego starosty, uzupełnię, że nie powiedział dziś jednej podstawowej rzeczy, która naprawdę jest bardzo dobra. Na terenie Gminy Pietrowice Wielkie w 100% zostało przeprowadzone scalanie gruntów. Tym samym jest to pierwsza gmina w Polsce, która coś takiego była w stanie zrobić – podkreślił Kura.

Dodał, że scalanie się powiodło tylko ze względu na to, że była bardzo dobra współpraca wszystkich zainteresowanych stron – właścicieli działek, urzędu gminy i starostwa. – Z tego miejsca chciałbym wszystkim podziękować, szczególnie wszystkim wydziałom Starostwa Powiatowego, które bezpośrednio w tym uczestniczyły. Naprawdę mrówcza robota doprowadziła do tego, że dzisiaj możemy powiedzieć, że we wrześniu 2025 roku scalanie gruntów na ziemi pietrowickiej dobiegło końca – oświadczył radny, członek zarządu powiatu – Eugeniusz Kura. **(m)**

eprasa.pl f13fef33d3

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY 1400 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

UWAGA! ZOSTAŁY 3 TYGODNIE

na przejechanie tras, zdobycie medalu, nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 26 października!



ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u też możecie jeździć po naszych trasach.
Opisy aż 72 tras w regionie na www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl f13fef33d3

NOWINY RACIBORSKIE • 7 października 2025 r. | nowiny.pl

Były prezes Rafametu pisz Tuska: sanacja to pozory, t stop marnowaniu czasu i p

Longin Wons, były prezes Rafametu, związany ze spółką przez ponad 35 lat, pisze do premiera o „pozorowanym procesie naprawczym" i „politycznych nominacjach, które zaszkodziły firmie". W rozmowie z Nowinami tłumaczy, dlaczego uważa, że czas powiedzieć „stop marnowaniu pieniędzy i czasu".

– Zacznijmy od listów. Napisał pan do premiera Donalda Tuska w sprawie Fabryki Obrabiarek Rafamet i Odlewni Rafamet – dlaczego?

– Pierwszy list wysłałem w marcu br. Tamto wystąpienie pomogło zwrócić uwagę decydentów również na Rafamet (tematem nr 1 było oczywiście w tamtym okresie Rafako). Obecnie, po siedmiu miesiącach, postanowiłem zwrócić uwagę tych samych decydentów na marnowanie pieniędzy i czasu na – w pewnym zakresie pozorowany, moim zdaniem – proces naprawczy firmy. To jest ostre i stanowcze wystąpienie. Wskazałem w nim, co się – moim zdaniem – wydarzyło po czerwcu 2024 r. w relacjach Skarbu Państwa (poprzez Agencję Rozwoju Przemysłu, głównego akcjonariusza Rafametu – red.) ze spółką i jak decyzje tamtego okresu uderzyły w Rafamet.

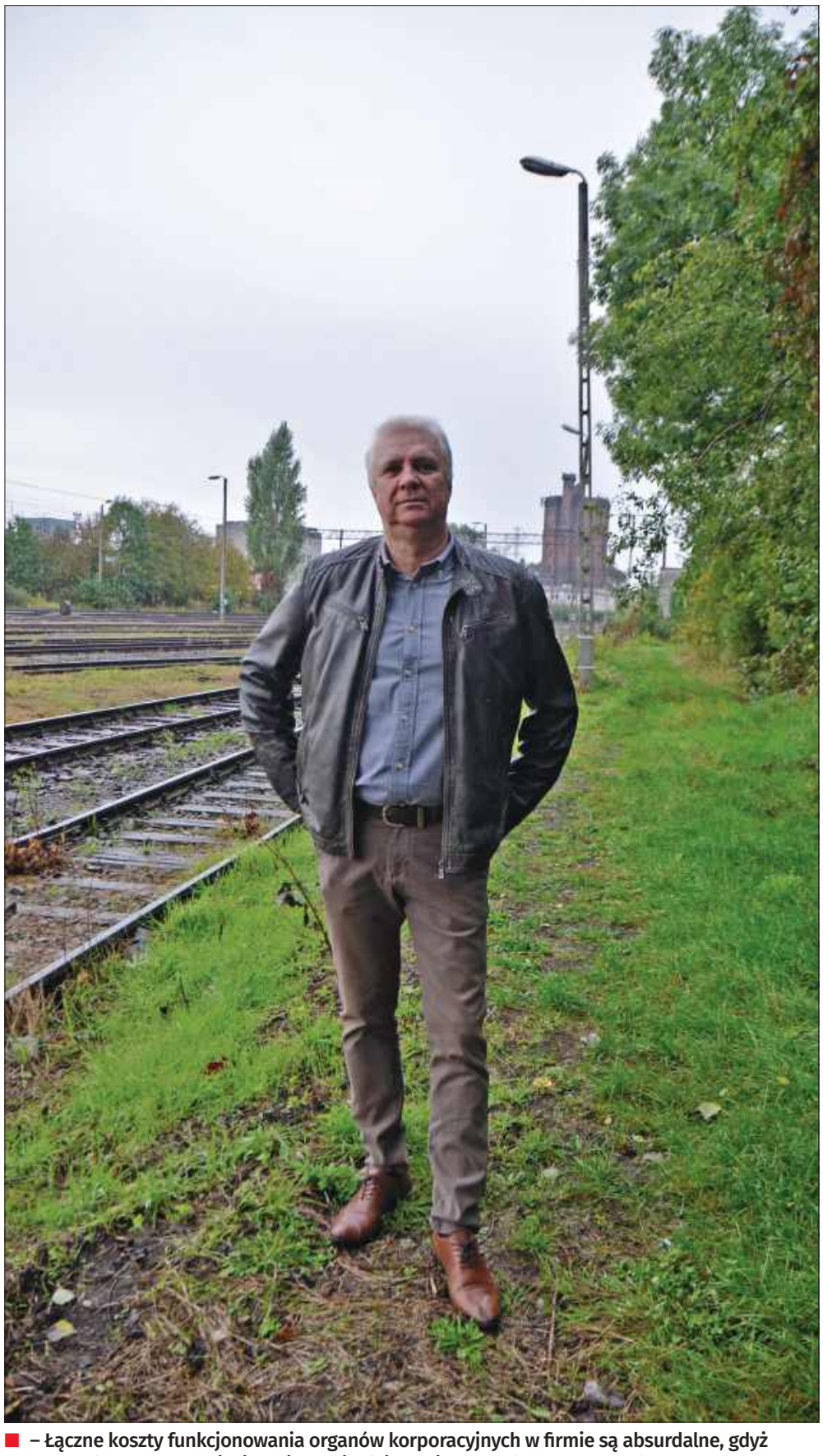
– Zapoznał pan naszą redakcję z fragmentami listu. Padają mocne słowa: „wbijanie noża w plecy", „podcinanie gardła".

– Nożem w plecy było polityczne powołanie nowego prezesa z nieetycznego układu koleżeńskiego (mowa o Krystianie Kozakowskim, który był prezesem Rafametu od 14.06.2024 r. do 9.05.2025 r. – red.). Skutki gospodarcze tej decyzji, zwłaszcza w odniesieniu do działalności handlowej spółki, były tymi „podcinającymi gardło biznesowe" firmy, co jest wyraźnie widoczne do dziś. Dosyć ostro napisałem, że obecnie ARP „wrzeszczy" nad poranioną firmą, w której sama spotęgowała olbrzymie problemy, że musi sobie obecnie sama poradzić, grożąc w praktyce: „jak nie dacie rady, to koniec firmy".

– Wskazuje pan wyraźnie na personalia. Pada nazwisko ówczesnego prezesa ARP Michała Dąbrowskiego i powołanie Krystiana Kozakowskiego na prezesa Rafametu. Co pan ma na myśli?

– Odnoszę się do sposobu zarządzania i decyzji ówczesnego kierownictwa ARP i Rafametu. Uważam, że tamte polityczne, a nie merytoryczne nominacje wyjątkowo zaszkodziły zarówno polskiej gospodarce (Dąbrowski), jak i samej spółce (Kozakowski).

– Ale dziś tamtych osób już nie ma. Nowe jest kierownictwo w ARP i w Ministerstwie Aktywów Państwowych, a w Rafamecie pojawił się też nowy prezes – Rafał Rychter. Da mu pan kredyt zaufania?



– Łączne koszty funkcjonowania organów korporacyjnych w firmie są absurdalne, gdyż wynoszą ok. 250 tys. zł miesięcznie – twierdzi Longin Wons, były prezes Rafametu. *FOT. WOJCIECH ŻOŁNECZKO*

– Nie przyjmuję takiego stanowiska, że Michał Dąbrowski (ARP), Krystian Kozakowski (Rafamet) czy na przykład Grzegorz Kucia (FPS Cegielski) to błędy do wybaczenia. Nowemu zarządowi firmy, z którą byłem związany przez ponad 35 lat, życzę, co oczywiste, wszystkiego najlepszego. Ma on dodatkowo bardzo trudny punkt startu: rozchwiana sprzedaż, utrata kontaktu z rynkiem, odejścia kluczowych ludzi. Odbudowa pozycji firmy wymaga czasu, ogromnej determinacji i poświęcenia w codziennej pracy. Konieczne jest podejmowanie odważnych decyzji biznesowych przez zarządcę sanacyjnego, przede wszystkim dotyczących sprzedaży wyrobów i usług.

– Co konkretnie uważa pan za problem w umowie inwestycyjnej ARP – Rafamet?

– Umowa ta jest po prostu słaba. Bezwzględnie należy ją zmodyfikować. Pisałem o potrzebie jej zmiany od razu po jej upublicznieniu. Pamiętajmy, że była pisana pod potrzeby kampanii wyborczej. Wsparcie firmy jest obwarowane warunkami, które abstrahują od źródeł kryzysu i odpowiedzialności za obecny stan Rafametu również po stronie państwa/ARP. Umowa nie zapewnia realnych narzędzi odbudowy finansów firmy i jej powrotu na dobrze spozycjonowane w przeszłości miejsce w branży kolejowej na rynkach zagranicznych.

– ARP uruchomiła jednak pierwszą transzę wsparcia kapitałowego w wysokości 30 mln zł i planuje kolejne transze (docelowo do 80 mln zł). To nie pomaga?

– Pomaga, ale środki te w dużej części są przeznaczone na późniejsze inwestycje: zmianę ogrzewania firmy z węglowego na gazowe, fotowoltaikę, audyty i analizy biznesowe, nowy informatyczny system zarządzania firmą typu ERP, program dobrowolnych odejść pracowniczych. Dziś priorytetem musi być handel i odbudowa rytmu produkcji. Cztery kontrakty roku 2025 to za mało. Potrzeba jeszcze, jak już mówiłem, kilkunastu nowych kontraktów, aby ustabilizować sytuację finansową i produkcyjną firmy.

– Jak wygląda obraz finansów Rafametu po pierwszym półroczu 2025 roku – operacyjnie i na papierze?

– Na szczęście widać już dno bilansowe.

eprasa.pl f13fef33d3

ze do premiera
rzeba powiedzieć
ieniędzy

Podobnie jak w 2024 roku, utworzone zostały duże rezerwy i aktualizacje wyceny, które – nie wpływając na płynność firmy – zawyżają jednak stratę wobec tej wynikającej z normalnej działalności. Po oczyszczeniu wyniku na działalności ze sprzedaży, operacyjnej i finansowej (tu zrobiono kolejny odpis na Odlewnię Rafamet) wyraźnie widać, że strata netto za ten okres to około 5 mln zł, a wykazana przez spółkę strata netto w wysokości 25 mln zł wynika właśnie z tych rezerw i aktualizacji. Niektóre z tych, jak również wcześniejsze (z roku 2024) rezerwy i aktualizacje wyceny będą odwracane – pojawią się więc zyski bilansowe w następnych okresach. Zwracam uwagę, że chodzi o wartości z przedziału 15–25 mln zł. Jest światełko w tunelu... ale trzeba odbudować sprzedaż.

– Sytuacja Fabryki Obrabiarek Rafamet jest trudna, ale w przypadku Odlewni Rafamet jest chyba jeszcze gorzej.

– Tak, ale należy przypomnieć, że pod koniec 2023 r. ARP odmówiła biznesowego wsparcia tej firmie (nie w formie dotacji, tylko pomostowego finansowania kontraktów). Odlewnia Rafamet zamknęła rok 2023 na plusie – 48,5 mln zł przychodów, 1,5 mln zł zysku operacyjnego i ok. 100 tys. zł zysku netto. ARP nie zareagowała w odpowiednim czasie, aby ten trend podtrzymywać. Faktem jest, że w 2024 r. koniunktura gospodarcza w europejskim hutnictwie i odlewnictwie się załamała. Bez nowych kredytów i w zasadzie tylko z zamówień oraz przedpłat z Rafamet S.A. spółka przetrwała jednak aż 15 miesięcy własnymi siłami. To duży sukces załogi i zarządu tej firmy, ale oczywiście liczyć się będzie efekt końcowy. Niedawno złożono do sądu wniosek o zmianę postępowania układowego na sanacyjne – to tryb dający więcej narzędzi do ratowania firmy. Zarządca sanacyjny ocenia, że jest szansa na pozytywną decyzję w sprawie spółki odlewniczej jeszcze w tym roku. Na kolejne informacje o spółce odlewniczej należy jednak czekać z dużą uwagą.

– W liście do premiera podnosi pan koszty ładu korporacyjnego w Grupie Kapitałowej Rafamet. Co konkretnie budzi sprzeciw?

– Adekwatność i skala tych kosztów w spółce w okresie sanacji. Ośmioosobowa do niedawna rada nadzorcza w Rafamecie, czteroosobowa w Odlewni (powołana w sierpniu br. po tym, jak nie funkcjonowała, bo nie było takiego obowiązku od 15 miesięcy). Łączne koszty funkcjonowania organów korporacyjnych w firmie są absurdalne, gdyż wynoszą ok. 250 tys. zł miesięcznie! Pojawiły się też roszczenia poprzedniego zarządcy sanacyjnego spółki za niespełna dwumiesięczny okres pracy w wysokości 438 tys. zł (spółka odwołuje się do sądu o zmniejszenie tych wynagrodzeń o połowę – ale to i tak wartości bardzo wysokie). Już w styczniu bieżącego roku zwróciłem uwagę ARP, zarządu i rady nadzorczej na potrzebę okazania szacunku pracownikom Rafametu i zmniejszenia liczebności oraz wynagrodzeń rady nadzorczej. Koszt funkcjonowania rady nadzorczej i zarządu nie może nie uwzględniać faktu, że ich funkcjonowanie w okresie sanacji ogranicza się w zasadzie do administrowania sprawami spółki, a dodatkowo członkowie tych organów są zwolnieni z odpowiedzialności za podejmowane decyzje (podejmuje je po prostu zarządca sanacyjny, którego rola w procesie sanacji jest podstawowa). Niestety, zero refleksji. Przykro to mówić, ale tu chodzi tylko o kasę.

– Mimo wszystko coś drgnęło.

– Spółka zawarła w tym roku cztery nowe kontrakty. Są informacje o kolejnych listach intencyjnych. To jednak wciąż za mało. Portfel zamówień musi szybko urosnąć, a wydziały produkcyjne muszą w końcu rozpocząć produkcję wyprzedzającą pod obecnie procedowane kontrakty, które – mam nadzieję – zostaną wkrótce podpisane.

– Gdzie więc są naturalne szanse Rafametu tu i teraz?

– Oczywiście rdzeń biznesu tej firmy to obrabiarki dla kolejnictwa, ale z uczciwym przyznaniem się do tego, co się stało: po zmianach kadrowych i rozchwianiu pionu handlowego spółka utraciła kontakt z rynkiem. Odeszli kluczowi ludzie, w tym dyrektor handlowy, a niestety zapowiadane są kolejne odejścia. Plan przeniesienia biura sprzedaży do Katowic z 2024 roku de facto oznaczał zwolnienie większości handlowców. Rynek zareagował. Klienci firmy oraz jej agenci na świecie, widząc ten rozpad, wstrzymali aktywność w zapytaniach i negocjacjach ofertowych, a także w ofertowaniu wyrobów, serwisie i przygotowywaniu materiałów przetargowych. Raz jeszcze powtórzę: naturalna ścieżka wyprowadzenia tej firmy na prostą to szybka odbudowa kontraktacji, odbudowa relacji biznesowych z klientami i równolegle uzupełnienie oferty sprzedażowej o nowe wyroby i usługi. Pomysł poszukiwania partnera biznesowego do zaprojektowania od zera frezarek bramowych to przedsięwzięcie obarczone ogromnymi ryzykami (moją opinię w tej sprawie przekazałem do ARP i spółki, gdyż nie powinna być ona – podobnie jak inicjatywa budowy centrum naprawy zestawów kołowych – elementem publicznych rozważań, z zastrzeżeniem, że nie na tym etapie). Drugą nogą biznesu tej firmy są usługi dla przemysłu obronnego – wielkogabarytowa oraz specjalistyczna obróbka skrawaniem oraz współpraca przy wytwarzaniu komponentów mechanicznych i części składowych wykorzystywanych w tym przemyśle. Należy się otworzyć na kooperację z firmami PGZ, w tym z gliwickim Bumarem. Należy powrócić do koncepcji współpracy z dostawcami do Polski sprzętu wojskowego w ramach local content. Rafamet nie może robić czegokolwiek – to wynika zarówno z doświadczenia i kompetencji tej firmy i jej pracowników, jak i z jej infrastruktury, majątku produkcyjnego oraz możliwości logistycznych.

– Mówił pan kiedyś: „biznes lubi ciszę”. A teraz publicznie alarmuje pan o problemach. To nie szkodzi?

– Rynek i tak wie, że stracono już 15 miesięcy na zmiany, które nic nie przyniosły, oraz widzi, jaki jest obecny stan finansów i kontraktacji tej firmy. Sygnał o jej wsparciu przez państwo (poprzez działania ARP w ramach tzw. umowy inwestycyjnej) uspokoił zarówno pracowników firmy, jak i szeroko rozumiane jej otoczenie gospodarcze. Jednak tempo działań sanacyjnych jest zbyt wolne. Firmą kieruje już czwarty prezes w ostatnich 15 miesiącach – potrzebna jest stabilizacja i, jak mówiłem, szybkie, odważne decyzje biznesowe. Czasem ktoś z zewnątrz musi powiedzieć: „stop marnowaniu pieniędzy i czasu”. Mówię to po to, aby doszło do opamiętania się w wielu sprawach i rozpoczęcia realnych działań naprawczych.

Wywiad przeprowadził Wojciech Żołneczko

REKLAMA



eprasa.pl f13fef33d3

Pietrowice Wielkie przenoszą urząd do telefonu

W Pietrowicach Wielkich urzędowe sprawy trafiają do smartfonów. – Pozazdrościliśmy trochę aplikacji bankowych i postanowiliśmy iść naprzeciw cyfrowym wyzwaniom – uśmiechnął się podczas konferencji prasowej wójt Adam Wajda. W towarzystwie zastępcy Artura Heruda i skarbnik Marzeny Kopczewskiej przedstawił działającą już gminną aplikację, która stała się podręcznym centrum informacji: mieszkańcy mogą w niej sprawdzić opłaty za śmieci i podatki, a wkrótce pojawią się także rachunki za wodę. Program jest dostępny także dla sympatyków gminy – pozwala śledzić kalendarz wydarzeń i sprawdzać, co dzieje się w Pietrowicach Wielkich. Wdrożenie aplikacji kosztowało urząd do 100 tys. zł.



Wajda mówił o aplikacji jako narzędziu, które pozwoli załatwić wiele spraw, a także będzie informować o ważnych komunikatach. – Nie zawsze każdy ma czas, żeby odwiedzić urząd w godzinach jego otwarcia, bo ma swoje obowiązki, pracę, właśnie z pomocą przychodzi mMieszkaniec – tłumaczył wójt Pietrowic Wielkich.

Pietrowice Wielkie dołączają do cyfrowej rewolucji

Pietrowice Wielkie dołączają do samorządów korzystających z aplikacji mMieszkaniec. – To aplikacja na dzisiejsze czasy, którą, podobnie jak wiele aplikacji bankowych, można mieć bezpośrednio w telefonie – powiedział wójt Adam Wajda, pokazując na swoim telefonie, że dziś w pewnej części urząd jest właśnie w telefonie, dostępny przez całą dobę, siedem dni w tygodniu.

Wajda mówił o aplikacji jako narzędziu, które pozwoli załatwić wiele spraw, a także będzie informować o ważnych komunikatach. – Nie zawsze każdy ma czas, żeby odwiedzić urząd w godzinach jego otwarcia, bo ma swoje obowiązki, pracę, właśnie z pomocą przychodzi mMieszkaniec – tłumaczył. – Po to, żeby mieszkaniec wybierał sobie czas i miejsce załatwienia pewnych spraw, a nie musiał dostosować się do godzin urzędu.

Wszystko w jednym miejscu – od podatków po wydarzenia

Aplikacja daje dostęp do informacji o wydarzeniach kulturalnych – znajduje się tam też mapka pokazująca, gdzie dokładnie odbywają się wydarzenia. Mieszkańcy mogą sprawdzić ważne terminy, takie jak płatności za śmieci czy podatki, które można uiścić bezpośrednio przez aplikację. Wkrótce pojawią się także informacje o opłatach za wodę. Urzędnicy zapowiadają, że na bieżąco będą dodawane dane o remontach dróg i związanych z nimi utrudnieniach.

– Założeniem było to, żeby wszystko było w jednym miejscu – podkreślała skarbnik Marzena Kopczewska. – Kiedyś były tablice ogłoszeń, to dzisiaj idzie do lamusa, nikt nie ma czasu podjeżdżać, sprawdzać, czytać. Jesteśmy coraz bardziej zabiegani, stąd musi być jedno miejsce, gdzie są wszystkie ważne informacje – dodał Wajda.

Użytkownicy mogą ustawić powiadomienia push, dzięki którym w momencie pojawienia się nowego komunikatu w aplikacji otrzymują alert na telefon. Jak tłumaczył wicewójt Artur Herud, dzień wcześniej mieszkańcy będą informowani o tym, jaka frakcja odpadów będzie odbierana. Aplikacja pozwala także edukować mieszkańców, co i gdzie wrzucać, a jednocześnie umożliwia zgłaszanie nieprawidłowości – np. gdy śmieci z kubła nie zostały zabrane.

– Czas przeszedł, żeby mieszkaniec miał dobrze, wygodnie, wszystko w jednym miejscu, jednej przestrzeni, w telefonie – wymieniał Wajda zalety aplikacji, dodając, że wszystko zależy od woli mieszkańca. Urząd daje możliwość i namawia do korzystania z programu. – Bo uważamy, że to jest nowoczesność – podkreślał wójt Pietrowic Wielkich.

Aplikację można pobrać ze sklepów Google Play i App Store. Urząd oferuje również pomoc – wicewójt Herud zachęca do odwiedzenia urzędu, gdzie urzędnik wytłumaczy, jak korzystać z aplikacji. – Jest dość łatwa, taka prosta do obsługi – mówił Wajda, zapowiadając, że program będzie się rozwijał o nowe funkcjonalności. W planach są także szkolenia dla seniorów, realizowane m.in. przez klub seniora.

Narzędzie do informacji kryzysowej

Zapytany o wykorzystanie aplikacji w sytuacjach kryzysowych, wójt Wajda podkreślił, że urząd jest w stanie w jednej sekundzie przesłać ważną informację do wszystkich użytkowników, którzy ją pobrali. – Zawiadomienia syrenami są trudne, trudno je rozpoznać, nie wszyscy są na miejscu. Tą aplikacją, za pośrednictwem jednego przycisku, jesteśmy w stanie poinformować mieszkańców o zagrożeniu, jakie ono jest i co trzeba zrobić. To jak najbardziej wchodzi w obronę cywilną głośniejszą – tłumaczył.

Wajda zaznacza, że aplikacja daje możliwości precyzyjnego wskazania miejsca schronienia w razie potrzeby. – To narzędzie jest bardzo pomocne w nowych wyzwaniach związanych z obronnością i zagrożeniami miejscowymi, które też występują – podsumował wójt.

(mad)



– Założeniem było to, żeby wszystko było w jednym miejscu – podkreślała skarbnik Marzena Kopczewska.



Wicewójt Artur Herud podczas konferencji podkreślał, że aplikacja pozwala także zgłaszać nieprawidłowości przy odbiorze odpadów – na przykład sytuacje, gdy śmieci nie zostały odebrane albo pojemnik uległ uszkodzeniu.

eprasa.pl f13fef33d3

Radny Swoboda wnioskuje o wsparcie, wójt Pietrasz wskazuje na ograniczenia.

Fundusz na przydomowe oczyszczalnie w gminie Nędza nie powstanie

Radny Piotr Swoboda zwraca uwagę, że część gminy Nędza została pominięta w planach kanalizacji lub musi czekać dłużej. Proponuje więc fundusz wspierający zakup nowych zbiorników i przydomowych oczyszczalni. Wójt Leszek Pietrasz odpowiada, że takie rozwiązanie nie tylko obciążyłoby budżet, ale też stoi w sprzeczności z przepisami.

Radny chce funduszu na przydomowe oczyszczalnie i nowe zbiorniki

Radny Piotr Swoboda podkreśla, że niektóre obszary gminy Nędza zostały wykluczone z budowy kanalizacji lub ich realizacja została przesunięta. W związku z tym wnioskuje o utworzenie funduszu dofinansowującego zakup i montaż bezodpływowych zbiorników na nieczystości płynne lub przydomowych oczyszczalni ścieków spełniających wymagania przewidziane dla aglomeracji. Zaznacza, że mieszkańcy zgłaszają potrzebę wymiany swoich, często już starych zbiorników na nowe lub przydomowe oczyszczalnie ścieków, ale wysokie wymagania techniczne takich urządzeń sprawiają, że wiele inwestycji przekracza możliwości finansowe gospodarstw.

Radny zawnioskował o wprowadzenie zadania do budżetu na rok 2026 i do Wieloletniej Prognozy Finansowej, przeprowadzenie analizy zapotrzebowania wśród mieszkańców, wsparcie przy aplikowaniu o środki zewnętrzne oraz zabezpieczenie finansowania realizacji zadania w kolejnych latach.

Wójt: priorytetem jest kanalizacja zbiorcza, a nie fundusz dopłat

Wójt Leszek Pietrasz wyjaśnia, że obowiązkiem właściciela nieruchomości jest prawidłowe gromadzenie i zagospodarowanie nieczystości. Odnosząc się do opóźnień w budowie kanalizacji w gminie, wskazuje, że wynikają one w dużej mierze z ograniczeń finansowych, takich jak konieczność pozyskiwania środków zewnętrznych i zapewnienia wkładu własnego. W kwestii utworzenia funduszu z własnych środków gminy zaznacza, że spowodowałoby to uszczuplenie budżetu na budowę kanalizacji i wydłużyłoby jej realizację.

Pietrasz tłumaczy też ograniczenia prawne. – Obszar aglomeracji, zgodnie z przepisami prawa, musi zostać wyposażony w system kanalizacji. Przyjęcie rozwiązania polegającego na budowie w aglomeracji systemu kanalizacji zbiorczej i uzyskanie dofinansowania na ten cel nie pozwala na uzyskanie odrębnego dofinansowania na np. przydomowe oczyszczalnie ścieków na tym terenie – podkreśla.



Radny Piotr Swoboda wnioskuje o fundusz na przydomowe oczyszczalnie i zbiorniki

Wójt zwraca także uwagę na znaczenie istniejącej oczyszczalni w Ciechowicach. – Nie bez znaczenia jest fakt, iż zaprojektowana i wybudowana oczyszczalnia ścieków w Ciechowicach powinna docelowo przyjąć ścieki z terenu całej gminy. Pozwoli to wykorzystać jej przepustowość, zapewnić prawidłową pracę, osiągnięcie wymaganej skuteczności oraz zoptymalizować koszty ponoszone przez mieszkańców. Im więcej podłączonych nieruchomości, tym mniejsze opłaty na nieruchomość za korzystanie z kanalizacji.

Funduszu nie będzie, ale gmina pomaga w pozyskaniu dotacji

Jak argumentuje Pietrasz, fundusz dofinansowujący przydomowe oczyszczalnie nie zostanie wprowadzony do budżetu, ponieważ priorytetem jest budowa kanalizacji zbiorczej. Wójt podkreśla, że ze względu na brak środków nie jest uzasadnione przeprowadzanie analizy zapotrzebowania na takie oczyszczalnie. Zaznacza, że wszystkie nieruchomości w granicach aglomeracji zostaną podłączone do kanalizacji, wyjątek stanowią jedynie te już wyposażone w oczyszczalnie zgodne z przepisami.

Jeśli chodzi o pomoc mieszkańcom przy aplikowaniu o środki zewnętrzne, wójt wyjaśnia, że pracownik urzędu gminy udzielał wsparcia przy korzystaniu ze środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i taka pomoc będzie nadal dostępna w przypadku pojawienia się kolejnych możliwości dofinansowań. **(mad)**

Nędza chce uczyć mieszkańców ratowania życia



– Chcemy przeprowadzić spotkania, przeszkolić i pokazać, w jaki sposób można pomóc w razie potrzeby – mówi Leszek Pietrasz, wójt Nędzy

Nie tylko defibrylatory, ale i szkolenia dla mieszkańców. Wójt Nędzy zapowiada, że każdy będzie mógł nauczyć się korzystania z AED, aby w razie potrzeby udzielić skutecznej pomocy.

– Byliśmy pierwszą gminą w Polsce, w której zamontowano AED na paczkomatach InPostu – poinformował na sesji Rady Gminy w Nędzy wójt Leszek Pietrasz. Urządzenia pojawiły się w Nędzy i Szymocicach. To tym bardziej wyjątkowe, że twórca paczkomatów, Rafał Brzoska, pochodzi właśnie z tej gminy, z sołectwa Zawada Książęca.

Inicjatywa należy do InPostu oraz ich partnera, Centrum Ratownictwa. W obecnym etapie planowana jest instalacja pierwszych 100 stacji Helpbox 365 wyposażonych w AED, dostępnych 24/7 w dużych miastach, mniejszych miejscowościach oraz na terenach wiejskich. – W Polsce 80% nagłych zatrzymań krążenia zdarza się poza szpitalem, a użycie AED w ciągu kilku minut od zdarzenia może zwiększyć szanse przeżycia nawet do 70% – podkreśla Brzoska.

Na terenie gminy Nędza AED były już wcześniej dostępne – na budynkach remiz w Zawadzie Książęcej i Górkach Śląskich, a także w pozostałych remizach oraz w urzędzie gminy. Wójt Pietrasz zapowiedział, że dzięki dofinansowaniu z funduszy kryzysowych urządzenia pojawią się w każdym sołectwie: w Łęgu na przedszkolu, w Ciechowicach w świetlicy, w Nędzy na remizie straży pożarnej, a w Babicach na straży.

– Dobrze, że są te urządzenia, oby je najrzadziej używać, ale jeżeli będzie taka konieczność, to chciałbym, aby większość mieszkańców była przeszkolona z ich używania – mówił podczas sesji, zapowiadając szkolenia dla mieszkańców.

Wójt przypomniał, że AED są intuicyjne – urządzenie samo analizuje rytm serca poszkodowanego i krok po kroku instruuje głosowo, co należy zrobić. – Ale chcemy, żeby mieszkańcy mieli wiedzę. Chcemy przeprowadzić spotkania, przeszkolić i pokazać, w jaki sposób można pomóc w razie potrzeby – dodał Pietrasz.

(mad)

eprasa.pl f13fef33d3

Chodnik przy ulicy Opawskiej w Krzanowicach wymaga remontu. W niektórych miejscach płyty wystają na kilka centymetrów

Chodnik przy ulicy Opawskiej w Krzanowicach wymaga pilnych napraw. Radny Sebastian Herber zwraca uwagę na zagrożenie dla pieszych i apeluje o budowę nowego chodnika po obu stronach jezdni. Co na to Urząd Miejski w Krzanowicach?



Chodnik przy ruchliwej drodze wojewódzkiej w Krzanowicach wymaga napraw. *FOT. GOOGLE MAPS*

– W niektórych miejscach z chodnika na wysokość kilku centymetrów wystają płyty chodnikowe, co przy jego niewielkiej szerokości powoduje zagrożenie dla pieszych – opisuje radny Sebastian Herber. Zwraca uwagę, że chodnik przebiega przy ruchliwej drodze wojewódzkiej i jest trasą dla dzieci idących do szkoły oraz na przystanek autobusowy. – Podczas opadów deszczu na jego powierzchni powstają kałuże – dodaje rajca.

Radny interweniował w miejscowym urzędzie o pilne poprawienie stanu chodnika oraz poczynienie kroków w celu budowy nowego chodnika po obu stronach jezdni.

Wiceburmistrz Aleksander Reisky podkreśla, że zarządcą drogi DW 917, odpowiedzialnym za stan techniczny jezdni i chodników, jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. – Wszelkie uszkodzenia nawierzchni drogi i chodników są na bieżąco zgłaszane zarządcy drogi – relacjonuje.

Jak dodaje, obecnie Powiatowy Zarząd Dróg w Raciborzu prowadzi postępowanie przetargowe pod nazwą: „Remont nawierzchni chodników na drogach wojewódzkich w powiecie raciborskim związany z bieżącym utrzymaniem dróg wojewódzkich ciąg pieszy przy drodze wojewódzkiej nr 917 w miejscowości Krzanowice". – W ramach zadania planowana jest wymiana nawierzchni chodnika na kilometrażu drogi DW917 km 6+500 do km 6+800 (ulica Opawska, prawa strona w kierunku centrum) oraz remont cząstkowy chodnika na kilometrażu km 7+000 do km 7+200 (ulica Kolejowa) – informuje wiceburmistrz. Zadanie przewidziane jest do realizacji w 2025 roku. **(mad)**

NIESZCZELNE OKNA, ZNISZCZONE DRZWI I MOKRY SUFIT.

Co z remontem budynku mieszkalnego w Bojanowie?



Radna z Bojanowa w imieniu mieszkańców budynku przy ul. Raciborskiej 21 pyta o planowany remont obiektu. W interpelacji dołączyła zdjęcia, które pokazują stan budynku. *FOT. GOOGLE MAPS, INTERPELACJA RADNEJ*

Radna Aurelia Trojańska zwraca uwagę na zły stan budynku przy ul. Raciborskiej 21 w Bojanowie. Wiceburmistrz zapowiada wymianę drzwi i okien, a dalsze prace wewnętrzne będą prowadzone po zakończeniu prac zewnętrznych.

Budynek przy ulicy Raciborskiej 21 w Bojanowie wymaga naprawy. Zły stan techniczny okien, które przepuszczają powietrze z zewnątrz, stare i zniszczone drzwi wejściowe, popękane ściany oraz mokry sufit, mogący sugerować przeciekający dach – to problemy, które wylicza radna Aurelia Trojańska. W tej sprawie zwróciła się z interpelacją do burmistrza Krzanowic.

Obiekt pełni funkcję budynku mieszkalnego, a jednocześnie mieści oddział zamiejscowy przedszkola w Krzanowicach. – W zeszłym roku mieszkańcy apelowali o remont tego miejsca i teraz ponawiają prośbę – nadmieniła radna. Zauważyła również, że zbliża się jesień i zima, dlatego poprosiła, aby jak najszybciej rozeznać się w sprawie i udzielić pomocy mieszkańcom.

Na interpelację odpowiedział wiceburmistrz Aleksander Reisky, który podkreślił, że na bieżący rok zaplanowane zostały prace remontowe budynku. – W pierwszej kolejności zaplanowano wymianę drzwi wejściowych, likwidację okien z pustaków szklanych i zabudowę w ich miejsce standardowych okien, a także wymianę pozostałych okien w części wspólnej, tj. na klatce schodowej, by zminimalizować straty ciepła w budynku – wylicza Reisky, będący jednocześnie sołtysem Bojanowa.

Jak dodał, poszczególne prace realizowane są etapami, w zależności od warunków atmosferycznych oraz priorytetów w zakresie gospodarki komunalnej. – W związku z tym, że wyżej wymienione zadania wiążą się z naruszeniem struktury ścian wewnętrznych budynku, remont wnętrza klatki schodowej zostanie wykonany po ich zakończeniu – zaznaczył wiceburmistrz.

(mad)

Pierwsza sesja w Nędzy z nową sekretarz. Anna Szostak mówi, jaki urząd chce tworzyć

Na sesji Rady Gminy w Nędzy oficjalnie powitano nową sekretarz – Annę Szostak. We wrześniu objęła stanowisko, zastępując Krystiana Dolipskiego, który odszedł na emeryturę pod koniec lipca. – Chciałabym, aby urząd był otwarty, przyjazny i sprawny dla mieszkańców – podkreślała podczas obrad.



Na zdjęciu Anna Szostak, sekretarz Nędzy

Anna Szostak, dotychczas pracująca w sąsiedniej Kuźni Raciborskiej, gdzie pełniła funkcję skarbnika, została nowym sekretarzem gminy Nędza. Wygrała konkurs na to stanowisko – kluczową rolę w samorządzie, odpowiedzialną m.in. za organizację pracy urzędu.

Na sesji Rady Gminy Nędza Szostak podkreślała, że rola sekretarza to dla niej zarówno ogromny zaszczyt, jak i wielkie wyzwanie wobec radnych, współpracowników i mieszkańców. – Chciałabym, aby urząd był otwarty, przyjazny i sprawny dla mieszkańców, aby znaleźli tu wsparcie i zrozumienie. Aby to osiągnąć, potrzebna jest dobra atmosfera, współpraca i otwarty dialog z mieszkańcami, by dojść do dobrych celów – mówiła. Dziękowała przy tym wójtowi Leszkowi Pietraszowi za zaufanie i zapewniała, że zrobi wszystko, aby je w pełni uzasadnić.

To była pierwsza sesja Rady Gminy w Nędzy, w której uczestniczyła nowa sekretarz Anna Szostak. Przypomnijmy, przez miesiąc urząd funkcjonował bez obsady tego stanowiska – po wygraniu konkursu Szostak musiała najpierw rozwiązać umowę z dotychczasowym pracodawcą i zostać formalnie odwołana przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej.

Anna Szostak przez 16 lat była skarbnikiem Kuźni Raciborskiej, współpracując kolejno z trzema burmistrzami: Ritą Serafin, Pawłem Machą i Wojciechem Gdeszem. Jej miejsce zajęła Justyna Lubecka – dotąd zastępczyni skarbnika i główna księgowa, wcześniej w latach 2021–2025 skarbniczka Krzanowic. **(mad)**

eprasa.pl f13fef33d3





Uczestnicy Hubertusa w Żerdzinach prezentują konie w konnym korowodzie. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

Hubertus w Żerdzinach zakończył sezon jeździecki

W sobotę, 27 września, w Stajni Podkowa w Żerdzinach odbył się Hubertus, kończący sezon jeździecki. Na miejscu pojawili się miłośnicy koni z całego regionu. Podczas wydarzenia otwarto nowy przystanek konny z altanką i miejscem na grilla, a także ustawiono tablicę informacyjną z mapą szlaku, ułatwiającą planowanie trasy w terenie.

Program rozpoczął się o godz. 10:00, a już o 11:00 w teren wyruszył konny korowód. O godz. 13:00 odbyła się tradycyjna gonitwa za lisem. Następnie przeprowadzono konkurs „Zręczności w siodle", w którym wyłoniono najlepszych jeźdźców w dwóch kategoriach wiekowych: do 15 lat i powyżej 15 lat. W dalszej części programu najmłodsi brali udział w konkursie „Mała Mistrzyni Parkuru", organizowanym przez LKS Cyprzanów Kid's. O godz. 15:00 na torze pojawiły się zaprzęgi rywalizujące o Puchar Wójta Gminy Pietrowice Wielkie, a o 16:30 rozpoczęły się zawody skokowe o Puchar Starosty Raciborskiego. Wieczorem wręczono nagrody i dyplomy uczestnikom, zorganizowano poczęstunek, a na zakończenie odbyła się zabawa taneczna „Disco pod chmurką".

(KuKi, d)

Międzynarodowe strażackie zmagania w Pogrzebieniu

Rywalizacja, emocje i integracja – tak w skrócie można podsumować Międzynarodowe Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Wójta Gminy Kornowac, które odbyły się w sobotę 27 września na boisku Oratorium Młodzieżowego w Pogrzebieniu.






Strażacy z Polski i Czech rywalizowali w zawodach w Pogrzebieniu. *FOT. BARTŁOMIEJ PLACEK (3)*

Na starcie stanęły drużyny OSP Pogrzebień, OSP Kobyla, OSP Łańce, OSP Rzuchów oraz goście z Czech – SDH Vřesina. Zawodnicy rywalizowali w typowych konkurencjach sportowo-strażackich, które wymagały szybkości, precyzji i doskonałego zgrania zespołowego. Widzowie mogli zobaczyć efektowne sztafety, sprawnościowe pokonywanie toru przeszkód oraz zadania bojowe, które zawsze budzą największe emocje.

Ostatecznie klasyfikacja generalna zawodów przedstawia się następująco:
1. miejsce – Pogrzebień 1
2. miejsce – Rzuchów
3. miejsce – Kobyla
4. miejsce – Pogrzebień 2
5. miejsce – Łańce

Natomiast w zmaganiach drużyn młodzieżowych MDP wyniki były następujące:

Grupa chłopców:
1. miejsce – Rzuchów 1
2. miejsce – Rzuchów 2
3. miejsce – Łańce 1

Grupa dziewczyn:
1. miejsce – Rzuchów

Bartłomiej Placek

REKLAMA



eprasa.pl f13fef33d3

Chór Ars Cantandi z Zawady Książęcej obchodzi 10-lecie działalności.

Szykuje się jubileuszowy koncert

Ich głosy rozbrzmiewają podczas odpustów, świąt i parafialnych uroczystości, tworząc wyjątkową atmosferę w Zawadzie Książęcej (gm. Nędza). Chór Ars Cantandi, założony w 2015 roku, właśnie obchodzi 10-lecie działalności. Jubileuszowy koncert odbędzie się 12 października o godz. 15.00. O tym, jak narodził się i rozwijał zespół, opowiada jego prowadząca, Anna Banaś. Pyta Dawid Machecki.

Historia Ars Cantandi sięga 2015 roku, gdy w parafii św. Józefa Robotnika zakończyła działalność schola dziewczęca dr Marioli Brzoski. Potrzeba ubogacania liturgii śpiewem i pasja do muzyki sprawiły, że grupa wiernych postanowiła stworzyć nowy zespół. Z czasem do chóru dołączyli mieszkańcy także okolicznych miejscowości. Dziś w składzie jest już 35 śpiewaków, którzy swoim głosem nadają oprawę odpustom, dożynkom, rocznicom i najważniejszym momentom roku liturgicznego – od Triduum Paschalnego po święta Bożego Narodzenia. Nieodłączną częścią działalności chóru stały się również koncerty kolęd, które dzięki udziałowi zaproszonych muzyków zyskały renomę w całej okolicy. Zespół występował też poza parafią, m.in. podczas „Wieczoru Kolęd i Pastorałek" w Brzeziu czy koncertów pieśni maryjnych.



Chór jest też przestrzenią do spotkania – miejscem, gdzie ludzie mogą rozwijać swoje pasje, budować przyjaźnie i czuć, że razem tworzą coś wartościowego – mówi Anna Banaś.

Kulminacją jubileuszu będzie koncert w kościele pw. św. Józefa Robotnika, zaplanowany na 12 października o godz. 15.00. W repertuarze znajdą się utwory m.in. H.J. Botora, W. Gomeza, K. Jenkinsa, P. Mascagniego i A. Vivaldiego. Na scenie, obok chóru prowadzonego przez Annę Banaś, wystąpią także soliści i orkiestra kameralna. O tym, jak narodził się i rozwijał Ars Cantandi, opowiada jego dyrygentka. Wywiad publikujemy obok.

(mad)



Anna Banaś mówi, że najbardziej ceni chwile po koncertach, gdy widzi poruszone twarze słuchaczy i słyszy, że śpiewanie w chórze daje ludziom radość i siłę. *FOT. ARCH. ARS CANTANDI I ANNY BANAŚ*

Chór to nie tylko zespół, to wspólnota – liderka Ars Cantandi podsumowuje 10 lat

– Gdy patrzy pani na dziesięć lat działalności Ars Cantandi, jakie emocje towarzyszą pani przede wszystkim – i które momenty najlepiej pokazują, że warto było podjąć się prowadzenia chóru?
– Kiedy spoglądam na minione dziesięć lat istnienia chóru, przede wszystkim czuję ogromną wdzięczność i dumę. Wdzięczność za to, że mogłam przez ten czas spotkać tak wielu wspaniałych ludzi – pasjonatów muzyki, którzy swoim zaangażowaniem tworzą niepowtarzalną atmosferę chóru. Dumę, bo z roku na rok widzę, jak z małego zespołu staliśmy się wspólnotą, która nie tylko pięknie śpiewa, ale też wspiera się nawzajem dzieląc sukcesy i wyzwania.
Są momenty, które szczególnie przypominają mi, dlaczego warto było podjąć się prowadzenia chóru. To chwile, gdy po koncertach widzę poruszone twarze słuchaczy, którzy podchodzą do nas i nam gratulują, albo kiedy ktoś z chórzystów mówi, że śpiewanie w chórze daje mu siłę i radość na co dzień. To dowody na to, że muzyka naprawdę łączy ludzi, i że nasz chór stał się miejscem, w którym można tego doświadczać.

– W jaki sposób chór wpłynął na życie parafii i lokalnej społeczności – co zmieniło się dzięki obecności muzyki chóralnej w codziennym życiu wiernych?
– Myślę, że obecność chóru w parafii sprawia, że muzyka staje się nie tylko pięknym dopełnieniem liturgii, ale dzięki śpiewowi wspólne przeżywanie Mszy Świętej nabiera wyjątkowego charakteru.
Chór jest też przestrzenią do spotkania – miejscem, gdzie ludzie mogą rozwijać swoje pasje, budować przyjaźnie i czuć, że razem tworzą coś wartościowego. To z kolei promieniuje na całą parafię: widać większe zaangażowanie, otwartość i radość we wspólnym przeżywaniu uroczystości czy koncertów. Myślę, że dzięki muzyce chóralnej w naszym otoczeniu pojawiło się więcej piękna, wrażliwości i poczucia, że sztuka rzeczywiście potrafi kształtować naszą codzienność.

– Który występ lub wydarzenie uważa pani za najbardziej przełomowe i dlaczego właśnie ono zapisało się w historii chóru tak mocno?
– Trudno wskazać jeden moment, bo każdy koncert czy wydarzenie zostawia w nas coś ważnego. Ale jeśli miałabym wybrać ten najbardziej przełomowy, to wskazałabym koncert kolęd w Grzędzinie w 2022 roku. To właśnie wtedy poczuliśmy, że nasza praca, godziny prób i wyrzeczeń mają sens, że potrafimy poruszać serca nie tylko naszej parafii, ale też szerszej publiczności.

– Jak buduje się poczucie wspólnoty w chórze, by różne głosy i osobowości mogły razem tworzyć jedną całość?
– Jest to proces, który wymaga zarówno pracy muzycznej jak i zwykłej ludzkiej otwartości. Każdy z nas ma inny głos, inną osobowość – i właśnie w tym tkwi piękno chóru. Staramy się, by na próbach panowała atmosfera wzajemnego szacunku i życzliwości, bo tylko wtedy można naprawdę słuchać siebie nawzajem i tworzyć spójną harmonię. Ważne są też wspólne rozmowy po próbach, świętowanie ważnych chwil, wspólne wyjazdy na warsztaty czy inne koncerty. To wszystko sprawia, że zespół jest nie tylko grupą śpiewających osób, ale prawdziwą wspólnotą. A kiedy ta więź się umacnia, muzyka sama zaczyna brzmieć pełniej – bo płynie nie tylko z głosu ale i z serca.

– Jakie są pani marzenia i plany dla Ars Cantandi na kolejną dekadę i jak chciałaby pani, aby chór wyglądał podczas jubileuszu 20-lecia?
– Bardzo bym chciała, żeby chór nadal rozwijał się muzycznie, żebyśmy nie tylko poszerzali nowy repertuar i sięgali po nowe wyzwania artystyczne, ale też angażowali coraz więcej osób z parafii i okolic, pokazując, że śpiew chóralny jest dla każdego. W planach mamy zorganizowanie warsztatów chóralnych z jednym z polskich kompozytorów muzyki liturgicznej, koncerty wyjazdowe, być może również i nagranie płyty. Na jubileusz 20-lecia chciałabym zobaczyć chór bardziej doświadczony, silniejszy, a jednocześnie pełen entuzjazmu i radości z którymi zaczynaliśmy naszą muzyczną przygodę. Mam nadzieję, że każda kolejna dekada będzie pełna muzyki i niezapomnianych chwil, które zostaną z nami na zawsze.

eprasa.pl f13fef33d3

Dziedzictwo na wagę złota. Pocysterski kompleks liczy na patronat UNESCO

Cystersi i ich dziedzictwo w Rudach znów znalazły się w centrum uwagi. XIII Forum Szlaku Cysterskiego w gminie Kuźnia Raciborska skupiło się na ochronie zabytków, promocji kultury i staraniach o wpisanie Szlaku Cysterskiego na listę UNESCO. – Będziemy pracować, aby patronat UNESCO nad Szlakiem Cysterskim był mocną pieczęcią odciśniętą, z której cała społeczność rudzka, a szerzej – raciborska, mogła czerpać korzyści – mówił burmistrz Wojciech Gdesz.

XIII Forum Szlaku Cysterskiego odbyło się w Rudach w gminie Kuźnia Raciborska. To ogólnopolskie spotkanie historyków, samorządowców, konserwatorów i miłośników kultury, którego celem była promocja oraz ochrona dziedzictwa cysterskiego w Polsce. W ramach forum odbywały się wykłady, prezentacje dobrych praktyk, zwiedzanie obiektów pocysterskich oraz wydarzenia kulturalne, a także dyskusje o turystyce i konserwacji zabytków. Szczególne znaczenie miały Rudy z opactwem cysterskim, ale też cały region bogaty w ślady cysterskiej historii i kultury.

W drodze na listę światowego dziedzictwa

Burmistrz Wojciech Gdesz określił miejsce, w którym odbywało się forum, jako jedno z najpiękniejszych na cysterskiej mapie Polski. Jak podkreślał, fakt, że wydarzenie odbywało się właśnie w Rudach, był wielkim wyróżnieniem dla całej lokalnej społeczności. – Będziemy pracować, aby patronat UNESCO nad Szlakiem Cysterskim był mocną pieczęcią odciśniętą, z której cała społeczność rudzka, a szerzej – raciborska, mogła czerpać korzyści – mówił Gdesz.

Ambicją stowarzyszenia jest właśnie wpisanie Szlaku Cysterskiego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, obejmującą najcenniejsze obiekty pocysterskiego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Wykorzystanie tej prestiżowej listy ma uwypuklić, jak wielki wpływ na dzieje regionu wywarły klasztory cysterskie. Burmistrz zwrócił uwagę, że Kuźnia Raciborska może zyskać również dzięki projektom europejskim, które pozwolą wejść na wyższy poziom rozwoju. – Potrafimy dobrze korzystać z funduszy unijnych, ale wejście do tego zacnego grona otworzy przed nami nowe możliwości – podkreślał w rozmowie z Nowinami.

Podczas otwarcia podkreślał także historyczną wartość Rud, nazywając je „perłą ziemi raciborskiej". Przypominał, że od połowy XIII wieku region ubogacał się dzięki duchowi i mądrości zakonu cystersów oraz pracy kolejnych pokoleń, które przywracały temu miejscu jego dawną świetność.

> **„Miejsce może być źródłem inspiracji dla zmagających się z trudnościami w opiece nad zabytkami, bo czasem „skrzydła opadają", ale spotkania takie jak to pomagają je unieść"**
> – ksiądz Jan Rosiek

W centrum cysterskiej historii

Senator Henryk Siedlaczek podkreślił, że udział w forum w Rudach to dla niego osobisty zaszczyt, ponieważ to jego rodzinne miejsce, związane z życiem, historią i duchowością. Zaznaczył, że Rudy są miejscowością szczególną, bogatą w dziedzictwo i tradycje, które budują silną więź mieszkańców z ich „małą ojczyzną". – To jest nasz dom, nasza najświętsza wartość. To ten skarb ziemi, na którym żyjemy, jest naszym miejscem na świecie – mówił senator.

Starosta Grzegorz Swoboda przypomniał, że już cystersi dostrzegli potencjał Rud jako miejsca o wyjątkowym znaczeniu, a dziś widać, jak historia łączy się tu z nowoczesnym spojrzeniem na rozwój regionu. Wskazał na rolę osób, które współcześnie kształtowały to dziedzictwo, wymieniając Ritę Serafin, byłą burmistrz Kuźni Raciborskiej. To właśnie w czasie jej kadencji zawiązało się Ogólnopolskie Stowarzyszenie Gmin Cysterskich, którego Kuźnia Raciborska była jednym z założycieli. Serafin od początku działała w stowarzyszeniu, zostając wiceprzewodniczącą, a obecnie jest członkiem honorowym organizacji i zarazem członkinią zarządu powiatu raciborskiego. Swoboda wspomniał także ks. Jana Rośka, kustosza tego miejsca, który – jak podkreślał – jest strażnikiem ciągłości tradycji cysterskiej. – Mapa dziedzictwa cystersów rozciąga się na całą Europę, a Rudy są jednym z tych miejsc, które wciąż łączą historię z codziennym życiem mieszkańców – mówił starosta.



W trakcie wydarzenia była okazja odwiedzić stację kolejki wąskotorowej



Rudy dla senatora Henryka Siedlaczka to jego rodzinne miejsce, związane z życiem, historią i duchowością

Doświadczenia i pomysły

Wojciech Andrzejewski, przewodniczący Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Gmin Cysterskich i wójt gminy Bledzew, zwrócił uwagę na jubileuszowy wymiar tegorocznego forum – mijało 20 lat od pierwszego spotkania w Bierzwniku. Podkreślił, że przez dwie dekady współpraca samorządów, kościoła i świata nauki przyniosła widoczne efekty, czasem wymagające trudnej pracy, ale zawsze owocne. – To, że możemy się spotykać i rozmawiać, powinno być dla nas nagrodą, ale i zachętą, by wkładać jeszcze więcej serca w to, co dla nas ważne – mówił Andrzejewski, dodając, że obecność cystersów przed wiekami wciąż kształtowała tożsamość i kulturę lokalnych wspólnot.

Ojciec Opat Eugeniusz Augustyn, prezes Polskiej Kongregacji Zakonu Cystersów, podkreślił duchowy wymiar spotkania, mówiąc o wzruszeniu wywołanym pamięcią o historii i dokonaniach braci cystersów.

(mad)



Forum Szlaku Cysterskiego w Rudach to ogólnopolskie spotkanie historyków, samorządowców i miłośników kultury

eprasa.pl f13fef33d3

7 par obchodziło Złote Gody w Pałacu Ślubów w Raciborzu. 29 września medale wręczył im prezydent Jacek Wojciechowicz w asyście kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego, Katarzyny Kalus.

Pół wieku wytrwali w zgodzie i szczęściu



ALINA I ZBIGNIEW MAŁKOWIE. Poznali się w pracy, w Rafako. Spotykali się w kawiarniach, chodzili razem do kina. – Ja często do kina chodziłam. Mieszkałam blisko kina Bałtyk. Chodziłam tam z tatą, z bratem, później z narzeczonym i mężem – mówiła pani Alina. Z wykształcenia jest krawcową i w zawodzie przepracowała długie lata. Mąż był do emerytury rafakowcem. Para wychowała troje dzieci i siedmioro wnuków. – W małżeństwie ważny jest uśmiech i zrozumienie wzajemne. Bo wiadomo jak to w życiu, nigdy nie jest kolorowo, ale zawsze trzeba jakoś dojść do zgody – podsumowali małżonkowie.



HALINA I JERZY SZCZYRBOWSCY. Są razem już 55 lat. Pani Halina od razu wiedziała, że jej wybranek sprzed ponad pół wieku zapowiada się na dobrego człowieka. – Małżonka była zgodna, ja też należę do tych, którzy ustępują – przyznał pan Jerzy. Wspólnie zajmowali się ogrodnictwem, wyspecjalizowali się w kwiatach. Wychowali troje dzieci i mają czworo wnuków. Co jest kluczowe w udanym związku małżeńskim? – Żeby nigdy nie iść spać skłóconym. To jest ważne – uważa pani Halina. Mąż wskazuje na wagę kompromisu. – Jeśli żona powie, że coś jest białe to musi tak być – uśmiechał się jubilat.



HELENA I JÓZEF WYROSTKOWIE. – Poznaliśmy się w zakładzie pracy w 1968 roku. To było w Ramecie na Ostrogu. – On mi się po prostu spodobał. Tak od pierwszego wejrzenia – mówiła nam pani Helena. – Szukałem takiej dziewczyny przeszło 30 lat i znalazłem w Raciborzu. Nie opuszczę jej aż do śmierci – podkreślił pan Józef. Ich wesele odbyło się w Krowiarkach. – Dziś mamy dwójkę dzieci czwórkę wnuków i prawnuczkę, dwulatkę – mówią o rodzinie jubilaci. Jeśli chodzi o receptę na długowieczny związek to podkreślają: trzeba sobie ufać. – Nie wolno się okłamywać. Przede wszystkim musi być zrozumienie. Ja mogę powiedzieć, że przez te 50 lat my żeśmy się nie pokłócili tak, żeby choć jeden dzień nie rozmawiać. Zgoda, poszanowanie i tak dalej. Czasem trzeba ustąpić – stwierdzili małżonkowie.



LIDIA I JÓZEF OTLIKOWIE. – Poznaliśmy się w szkole podstawowej. Oboje grali w teatrzyku kukiełkowym, który prowadziła szkolna bibliotekarka. Zorganizowała dzieciom zabawę sylwestrową i tam między parą zaiskrzyło. – No i iskrzy do dzisiaj. Była miłość i praca przez 40 lat, wychowałam dwoje dzieci, minęło tak jakoś pięknie. Praca, ogródek, dzieci i tak na okrągło – mówiła Nowinom pani Lidia, która pracowała w PKP. Mąż był budowlańcem w RPB i Dombodzie. – Mamy dwie córy i jednego wnuka. Wnuka sportowca. Rośnie, nam drugi Lewandowski – podkreślał pan Józef. W kwestii recepty na długowieczność w związku mówili, że istotne jest zrozumienie drugiej osoby. – Trzeba czasami oko przymknąć, czasami pomilczeć i czasami wybuchnąć też, ale to wszystko jest do naprawienia. Nie takiej uniwersalnej recepty. Każdy związek rządzi się jakimiś tam innymi prawami, inne sytuacje się zdarzają. Trzeba czasami zacisnąć zęby, zamilknąć. I wszystko pójdzie później dalej – podsumował jubilat.

Zbigniew i Anna Piaseccy. Zakochali się w sobie na zabawie w świetlicy w Bojanowie. – Kolega mnie tam zabrał i tam spotkałem przyszłą żonę – uśmiechał się pan Zbigniew. „Chodzili" ze sobą półtora roku i wzięli ślub. Para zamieszkała w Raciborzu, wpierw na Staszica, później na Wileńskiej a dziś – na Słowackiego. On pracował w cukrowni i na kopalni. Żona zatrudniła się w przedszkolu na Ogrodowej. Mają troje dzieci i dwoje wnuków. – Nie jesteśmy za bogaci, ale bardzo fajnie sobie żyjemy. Ja od 2007 roku jestem na rencie, później na emeryturze. W związku małżeńskim trzeba wykazać się cierpliwością – podkreślił pan Zbigniew.



MARIA I MIECZYSŁAW WAGOWIE. – Spotkaliśmy się w zakładzie pracy. Żona akurat przyszła do zakładu i pamiętam jak szła przez stołówkę. Ja siedziałem i patrzyłem jak ona przechodzi obok. Od razu wpadła mi w oko, to była miłość od pierwszego wejrzenia. Choć minęły od tego czasu już 52 lata, to dobrze pamiętam ten moment – wspominał pan Mieczysław. Znajomi z pracy umówili się na wyjście do kina i tak się zaczął ich związek. Przez całe życie pracowali w zakładach mięsnych. Wpierw w Despolu, później w Maxpolu z Kuźni Raciborskiej. – Mamy trójkę dzieci, dwie córki i syna. Doczekaliśmy się pięciorga wnuków – poinformowała pani Maria. Zdaniem jubilatów najważniejsze w związku jest zaufanie. Przyda się też wytrwałość i porozumienie.





MARIANNA I ROMAN WOJCIECHOWSCY. Oboje pochodzą z Kujaw. – Uczyłem się na cukiernika, a koleżanka żony była córką właściciela cukierni. Tak się poznaliśmy. Pierwszą wycieczkę zrobiliśmy sobie na rowerach z Lipna do Ciechocinka a to jest prawie 100 km. Musiałem jej rower naprawiać – wspominał pan Roman. Ślub odbył na Kujawach w Lipnie. Czy nie było żal przeprowadzać się stamtąd na przemysłowy Śląsk? – Mnie nie było. Bo taką akuratnie sytuację w ciastkarni miałem. Jeździłem na kurs 24 km w jedną stronę do Włocławka. Ani złotówki firma mi na to nie dała. Po kursie poszedłem do właściciela po podwyżkę. Powiedział, że nie ma pieniędzy, no to ja się zwolniłem. I nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Do Raciborza przyjechałem z z taką małą taszeczką – opowiadał nam jubilat. Żona podjęła tu pracę w Pollenie, później w Henklu, a na emeryturę przeszła z gazowni. Wojciechowscy mają troje dzieci, pięcioro wnuków i jednego prawnuka. – Nie kłócimy się i to jest podstawa. Dogadujemy się po prostu, uzgadniamy wszystko, nie ma tak, że jeden decyduje – podkreślił pan Roman.

eprasa.pl f13fef33d3

Władze zapożyczają raciborzan na 47 mln zł.

Tłumaczą, że ratują miasto przed zapaścią finansową

W minionym tygodniu na miejskiej witrynie internetowej ukazały się dwa oświadczenia. Nie były podpisane, ale opatrzone zdjęciem prezydenta Jacka Wojciechowicza. Drugie z nich przedstawiono jako stanowisko władz Raciborza.

Punktem wyjścia do napisania tych stanowisk jest zaplanowana przez prezydenta pożyczka bankowa w kwocie 47 milionów złotych, zaciągana "by utrzymać płynność finansową, dla zapewnienia mieszkańcom normalnego funkcjonowania". – To trudna decyzja, lecz nieunikniona – czytamy na stronie raciborz.pl

Dlaczego pożyczka jest nieunikniona?

Bo zanim Jacek Wojciechowicz został prezydentem, poprzednie władze podjęły zobowiązania inwestycyjne na blisko 80 milionów złotych. – Rozbudowano żłobek, który dziś świeci pustkami. Zakupiono kosztowny szkielet budynku pod Zakład Aktywności Zawodowej, którego projekt od początku został źle zaplanowany i wymaga ogromnych nakładów finansowych – czytamy na miejskiej stronie. Narzekania na żłobek są wyłomem wobec ostatnich komunikatów posłów Koalicji Obywatelskiej w całej Polsce, w których informuje się o rozwoju publicznej opieki żłobkowej jako sukcesie rządu. Na temat żłobka wypowiadał się na jednej z sesji radny Dominik Konieczny. Pytał prezydenta Wojciechowicza, czy ten wyobraża sobie, by w Raciborzu obowiązywały w żłobku standardy z PRL-u? Nowy żłobek na Ostrogu, jak i przebudowa żłobka na Słonecznej zostały sfinansowane z dotacji państwowych.

O utworzenie Zakładu Aktywizacji Zawodowej zabiega od lat środowisko osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. W kampanii wyborczej także o ich głosy starał się Jacek Wojciechowicz. Od objęcia przez niego fotela prezydenta w sprawie ZAZ nic się nie rozstrzygnęło.

Decyzje oświatowe są spóźnione, ale wciąż odkładane

O nowych miejskich inwestycjach – żłobkach, lodowisku i rozbudowie aquaparku – w komunikacie obecnych władz mówi się, że choć są widowiskowe, to nie przyniosą dochodów. Wygenerują wysokie koszty.

Dla włodarza i jego ekipy fundamentem rozwoju miasta są: nowe tereny inwestycyjne, przyciąganie przedsiębiorców i stabilne źródła dochodów. Prezydent stawia na rozwój gospodarczy i dobrze skomunikowane miasto.

W urzędzie wiedzą, że oświata jest jedną z największych pozycji po stronie wydatków. – Malejąca liczba uczniów przy utrzymywaniu tej samej sieci szkół powoduje systematyczny wzrost kosztów. Decyzje o koniecznych zmianach

> **Nie podjęto wcześniej działań ograniczających wydatki bieżące, dlatego niezbędny jest kredyt"** – z komunikatu władz Raciborza

powinny zapaść lata temu. Niestety – zamiast reagować na niepokojące trendy demograficzne, poprzednie władze inwestowały w kolejne żłobki i place zabaw, nie zważając na to, że coraz mniej dzieci będzie z nich korzystać. Dziś, chroniąc

Okres spłaty zaplanowanej pożyczki to lata 2030 – 2040. Będą to równe raty. Do 2030 roku zostaną spłacone wcześniejsze pożyczki Miasta. Istnieje możliwość negocjowania marży w okresach 3-5 letnich oraz konsolidacji zadłużenia, tak aby marża była jak najniższa.

oświatę musimy jednocześnie racjonalizować wydatki, które wszyscy jako mieszkańcy ponosimy – czytamy w materiałach na stronie raciborz.pl

Dyskusję o przyszłości oświaty przesunięto na październik mimo, że radni opozycji domagali się konkretnych działań wcześniej.

Jak donosi magistrat, prezydent Jacek Wojciechowicz przejął miasto w trudnej sytuacji – zadłużone, przeinwestowane i pozbawione wizji długofalowego rozwoju. Takie stawianie sprawy wskazuje na jego brak wiedzy o kondycji finansowej Raciborza przed decyzją o starcie w wyborach. Tymczasem Jacek Wojciechowicz mówił w kampanii, że zapoznał się z dokumentami budżetowymi i innymi dostępnymi w BIP-ie Miasta Racibórz. Prosząc wyborców o głosy nie zapowiadał, że czeka ich zaciskanie pasa i życie na kredycie. Materiały wyborcze pełne były zapowiedzi dynamicznego rozwoju Raciborza.

Dwuletni plan uzdrowienia budżetu

Sukcesy tej kadencji – 1,5 roku rządów Jacka Wojciechowicza można łatwo policzyć. To sprzedaż terenu pod nową fabrykę firmy Mieszko; uzyskanie zapewnienia ministra infrastruktury, że przy zgodzie PKP na likwidację torowiska na Dębiczu, resort też na to zezwoli; skuteczne przetargi na kolejne działki inwestycyjne pod nowe zakłady produkcyjne. Pozostałe działania Miasta są kontynuacją zamierzeń poprzedników Wojciechowicza. – Proszę spytać swoją zastępczynię, jak było z działką dla Mieszka – radził Wojciechowiczowi na jednej z sesji radny Dominik Konieczny, który także uważa się za jednego z ojców tego sukcesu, czyli przekonania firmy Mieszko do inwestycji na Ostrogu.

W urzędzie zapowiadają coś w rodzaju planu dwuletniego po którym Miasto wyjdzie na finansową prostą w 2027 roku. Ta data zbiega się z planowanym terminem wyborów parlamentarnych.

– Zaniedbania, niefrasobliwa polityka – to we dług ekipy Wojciechowicza przyczyny zapaści finansów miejskich. Podnosi się, że staraniem obecnych władz uzyskano akceptację Regionalnej Izby Obrachunkowej na przeprowadzenie szeregu działań by uzdrowić budżet Raciborza. RIO przekonały propozycje prezydenta i skarbnika na stabilną i bezpieczną realizację zadań miasta.

Jak podaje urząd, Racibórz czekają teraz kosztowne zobowiązania na realizację inwestycji. Choć uznawane są na zaplanowane bez uzasadnienia, bez zabezpieczonego wkładu własnego i bez przełożenia na rozwój lokalnej gospodarki to nie wycofano się z nich. – To nieodpowiedzialne i nieracjonalne decyzje – słyszymy na Batorego.

– Nie podjęto działań ograniczających wydatki bieżące, dlatego niezbędny jest kredyt – wyjaśniają władze Raciborza. Poprzednią ekipę oskarżają o zepsucie finanse miasta. – Ratujemy miasto przed całkowitą zapaścią finansową – podsumowują w komunikacie władz.

DAWID WACŁAWCZYK:
Prezydent miasta mówi, że wszyscy się mylili w tej sprawie: radni, prezydenci, łącznie z dwiema skarbniczkami. Słuchanie tego jest żenujące. Wniosek z wypowiedzi pana prezydenta jest jeden: nie brać dotacji i nie realizować inwestycji. Wskazał jednak, że wkład 1 mln zł pozwolił rozwiązać problem Markowic gdzie zbudowano przedszkole. Pan prezydent zaś chce wydać 1 mln zł na sadzenie drzew i dla niego to jest ten rozwój. Sam przyznał, że decyzje podejmuje rada, większość w radzie, czyli za naszej pracy w urzędzie jak i teraz to jest ta strona, którą politycznie reprezentuje pan prezydent.

Fita: część środków zostanie przejedzona

Przypomnijmy wypowiedzi na temat pożyczki, jakie padły na sesji, na której podejmowano decyzję o zgodzie na jej zaciągnięcie.

Radny Michał Fita nie krył, że niepokoi go wizja pożyczania prawie 50 mln kredytu z okresem spłaty do 2040 r., z oprocentowaniem w wysokości 6%. Część kredytu pokryje inwestycje, niemniej są to inwestycje, które w przyszłości wygenerują kolejne koszty. Fita mówił, że dużą część środków przeznacza się tylko na przejedzenie i zadłużenie Miasta sięgnie 100 mln zł przy budżecie 400 mln zł.

Skarbnik Miasta Dariusz Holesz przekazał, że pożyczka nie jest w całości przeznaczona na pokrycie wydatków bieżących. Prawie 36 mln zł to są wydatki majątkowe. Przypomniał, że budżet zakładał przeznaczenie 123 mln zł na wydatki majątkowe i w większości to są inwestycje, przy dochodach majątkowych w wysokości 87 mln zł. Różnicę robią tu środki zewnętrzne. Do nich trzeba dopłacić 60 mln zł., a do wydatków majątkowych – 37 mln zł. Holesz przekazał, że na ten moment jest realna spłata tych zobowiązań. Wskazał, że 12 mln zł w perspektywie paru lat Miasto jest w stanie uzyskać.

(ma.w)

JACEK WOJCIECHOWICZ:
Pożyczkę zaciągamy na zapłacenie za inwestycje rozpoczęte w latach wcześniejszych: lodowisko, rozbudowę basenu, żłobek, Urban Lab, parking przy PKP, zakup terenu przy ul. Łąkowej pod budynki komunalne. W tym roku na te wszystkie dopłaty miasto musi wydać 37 mln zł. W perspektywie tego roku, oraz roku 2026 i 2027 to będzie 100 mln zł. Są inwestycje, które niewiele dają w sensie rozwojowym. Stać nas było na zrobienie połowy rzeczy. Zrobiono po prostu za dużo. To przeinwestowanie. Na jakie wydatki bieżące zostanie spożytkowana pożyczka? Głównie chodzi o oświatę.

eprasa.pl f13fef33d3

Nakręcił 17 dokumentów o historii Raciborza.

W tym trzy, których bohaterem jest ksiądz Carl Ulitzka

Rozmowa z twórcą filmów dokumentalnych o dziejach miasta i okolic – Adrianem Szczypińskim odbyła się w kinie Bałtyk, przy okazji seansu w Klubie Konesera. Pokazano w nim drugą część trylogii, której bohaterem jest Carl Ulitzka – niemiecki kapłan i polityk przedwojenny, w czasach PRL określany jako wróg Polski.

– Pozazdrościłeś Henrykowi Sienkiewiczowi i teraz sam będziesz miał trylogię Szczypińskiego. Co cię tchnęło, żeby aż trzy filmy poświęcić jednej postaci?

– Powodem jest ogrom materiałów, którego się początkowo nie spodziewałem przy tym temacie. Zapewnili go moi goście, których zaprosiłem do tego filmu, jego bohaterowie. Mieli tyle do powiedzenia. Do tego dochodzi historia Raciborza i Górnego Śląska, te 100 lat o których opowiadają te filmy. Ta historia jest tak bogata, że nie można jej traktować skrótowo, jeżeli się chce to dobrze opowiedzieć. Tak żeby to było zrozumiałe. Można polecieć po łebkach, zdając się na wiedzę historyczną odbiorcy, ale nie każdy tą wiedzę ma. To tak jak ze mną. Nie wiedziałem nawet ułamka tego, czego dowiedziałem się przy części trzeciej. Stąd są te trzy firmy, bo tu nie chodziło tylko o samego księdza, ale również o czasy PRL-u, kiedy zapominano o historii Górnego Śląska i zrobiono to celowo i odgórnie. Do tego dochodzą kolejne lata już tzw. wolnej Polski, w tym czasy obecne.

– To jest twoja największa produkcja. Zawsze poświęcasz całe serce swej pracy i bez względu na wszelkie koszty, ale tą produkcję zrealizowałeś z rozmachem międzynarodowym.

– Wyjazd do Niemiec był sfinansowany przez takiego przyjaciela tego filmu. On się wywodzi i stąd i z Niemiec. Przywiozłem stamtąd bezcenny materiał. Mogłem pojechać chociażby na grób księdza. To było ta wisienka na torcie.

– Dotarłeś do głównego niemieckiego biografa tej postaci, a to już była wysoka półka jeśli chodzi o pozyskiwanie wiedzy na temat Carla Ulitzki.

– Oj, to była rewelacja. Właściwie przez przypadek, bo skontaktował się ze mną doktor Dawid Skrabania, obywatel Niemiec, ale Ślązak, który za dziecka wyjechał z rodzicami do Niemiec, tam został, ale pielęgnuje pamięć o Górnym Śląsku. Jest doskonałym specjalistą. Zaproponował mi, że, może załatwić kontakt z doktorem Guido Hitze. W tym momencie oszalałem z radości. To tak jakby kręcić film o kosmosie i nagle ktoś ci proponuje, że może wystąpić Stanley Kubrick. No już po prostu wyżej się nie da.

– Premierę trzeciej części organizujesz wspólnie z kinem Bałtyk w Raciborzu. To jest miejsce, które odwiedzał Carl Ulitzka.

– Tak, choć obecne kino jako miejsce wyglądało wtedy inaczej. To była restauracja. Podłoga była parę metrów wyżej, niż miejsce pod ekranem, gdzie rozmawiamy. Dopiero na przełomie lat 50 i 60 ubiegłego wieku zrobiono tu generalny remont, żeby zrobić ten kinowy skos w sali. Carl Ulitzka był tutaj na takim spotkaniu, ważnym i dużym, na początku roku 1919. Chodziło o przywitanie żołnierzy, którzy wrócili z frontów całej Pierwszej Wojny Światowej.

– Dlaczego postać proboszcza ze Starej Wsi w Raciborzu traktowano jako niekoronowanego króla Śląska?

– Historycy, którzy badali jego życiorys tak go nazwali. Rzeczywiście to był facet, który trząsł Górnym Śląskiem, a jeżeli trzeba było dla Górnego Śląska coś załatwić w Berlinie, to on to załatwiał. Ponieważ wówczas jego partia współrządziła rządziła Niemcami. Więc dla niego nie było sprawy nie do załatwienia. Nie wiem z kim można by było go dzisiaj porównać. Wyobraź sobie lidera, który może wszystko. Mówią, że tak ma być i to jest zrobione.

Ulitzka był dobrym gospodarzem Raciborza i niemieckiej części Górnego Śląska i to wówczas było widać. Dr Piotr Sput powiedział na konferencji w raciborskim muzeum, że takiego takiego raciborzanina nie mieliśmy i już chyba mieć nie będziemy. To był facet, który naprawdę znał najważniejszych ludzi w kraju i potrafił załatwić wszystko.

– Kiedy „kończysz" skupiać się na biografii kapłana, twoje dzieło przeistacza się w film historyczny o Raciborzu.

– Tak, bo Raciborzu w czasach PRL-u działo się to, co działo się na całych ziemiach poniemieckich, czyli



Adrian Szczypiński jest autorem trylogii o kapłanie-polityku z Górnego Śląska, który początkowo był traktowany jako "niekoronowany królem", a później "potępiony wygnaniec". *FOT. ARCHIWUM ADRIANA SZCZYPIŃSKIEGO*

urzędowe zapominanie o 90-tych ubiegłego wieku, tym, że tu kiedyś było inne państwo, że tu byli kiedyś inni ludzie, że tu był kiedyś inny język.

Było odgórne wręcz brutalne tłumienie tego wszystkiego i ludzie przez te czasy PRL-u nauczyli się o tym nie mówić po prostu. Pamiętam z własnego doświadczenia, kiedy pracując jako operator Raciborskiej Telewizji Kablowej, pod koniec lat zostałem wysłany na materiał z wizyty niemieckiego polityka Herberta Hupki, zaproszonego do Raciborza przez ówczesne władze. Przychodzę, słucham, a ten przedstawiony jako rodowity raciborzanin człowiek przemawia po niemiecku. Byłem zdziwiony, że on nie zna polskiego, bo z edukacji szkolnej nie wyniosłem wiedzy o niemieckim Ratibor, który poprzedzał współczesny Racibórz. Dopiero kiedy przyszło nasze pokolenie, które, znaczy ja nie mówię konkretnie o mnie, ale wystarczy spojrzeć na książki, które się obecnie publikuje i na wiek tych tych reporterów czy historyków, autorów prac o historiach ziem odzyskanych i widać, że to są ludzie w wieku 50 i więcej lat. Dopiero ci nieobciążeni takim siermiężnym PRL-em za bardzo, dorastający w okresie schyłkowym PRL nie jest tym wszystkim obciążone, tym zakazem mówienia. To pokolenie dojrzało i teraz zadaje niewygodne pytania. Jeden z takich autorów Zbigniew Rokita, laureat literackiej nagrody NIKE zadaje bluźniercze pytania. Wyciąga z dobrostanu tych wszystkich, którym się wydaje, że Górny Śląsk nie istnieje. Którym się wydaje, że nie ma czegoś takiego jak język śląski, bo PRL nas tego oduczył. Jednak teraz to wszystko powraca i są ludzie, którzy zadają te pytania i prowokują. **(oprac. m)**

FINAŁ TRYLOGII DOKUMENTALNEJ O NIEKORONOWANYM KRÓLU GÓRNEGO ŚLĄSKA

ULITZKA

CZĘŚĆ 3

PRZYWRACANY PAMIĘCI

UROCZYSTA PREMIERA
12 października 2025
godz. 17.00
kino Bałtyk w Raciborzu
wstęp wolny



Premiera trzeciej części odbędzie się w niedzielę 12 października w kinie Bałtyk w Raciborzu

eprasa.pl f13fef33d3



Uczestnicy ostatniej sesji Młodzieżowej Rady Miasta w kadencji 2023 – 2025

Zawiesili poprzeczkę wysoko. Młodzieżowi radni z Raciborza zakończyli kadencję

Podziękowania szefa „dorosłej" rady miasta i pierwszego zastępcy prezydenta skierowano pod adresem Młodzieżowej Rady Miasta w Raciborzu kadencji 2023 – 2025. To gremium oficjalne skończyło swoją działalność w mieście.
– Nie spodziewałem się, że uda nam się zrobić tak wiele – przyznał przewodniczący Paweł Kaptur.

W środę 1 października młodzieżowi radni spotkali się po raz ostatni w kadencji. Większość z nich nie wróci już do tego samorządu – przed nimi matura i dalsza kariera edukacyjna. O podsumowanie działalności poprosiliśmy szefa tej rady – Pawła Kaptura, tegorocznego maturzystę z II LO im. A. Mickiewicza.

Nowiny: – Szef młodzieżowej rady z Raciborza – Paweł Kaptur na ostatniej sesji w tej kadencji. Dziś pożegnanie z samorządem młodych. Jak pan podsumuje te kilka lat nauki samorządności?
– Swoje początki w młodzieżowej radzie miasta poczyniłem już w ósmej klasie szkoły podstawowej. Wtedy przez rok sprawowałem ten mandat. Następnie z wraz z ze zmianą szkoły, z pójściem do szkoły średniej, on wygasł. Natomiast w II LO, do którego zawitałem, również udało mi się ten mandat odzyskać, na drugą połowę ówczesnej kadencji, wtedy pod przewodnictwem Oliwii Kwiatkowskiej. Kiedy byłem w drugiej klasie liceum, zaczęła się kolejna kadencja rady i wtedy już nie jako taki zwykły szeregowy radny, ale jako przewodniczący młodzieżowej rady miasta miałem okazję się tutaj realizować. Co mi ta kadencja dała? Przede wszystkim cieszę się z tego, że udało się aż tyle projektów na rzecz lokalnej społeczności, na rzecz młodzieży tutaj w Raciborzu zrealizować. Powiem szczerze, że nie przypuszczałem, obejmując funkcję przewodniczącego, że tyle uda się zdziałać. Zakładałem, że nasza działalność będzie się opierać na kilku wydarzeniach, tych sztandarowych wydarzeniach młodzieżowej rady, które były realizowane już od wielu lat, zapoczątkowane przez moich poprzedników. To przede wszystkim Raciborska Giełda Talentów, główny event młodzieżowej rady, który zawsze był i liczę też, że będzie. Sądziłem, że na tym będziemy się skupiać, natomiast z kolejnymi miesiącami naszej dwunastej kadencji MRM zdałem sobie sprawę, że jesteśmy w stanie zrobić nieco więcej i warto to wykorzystać. Bo trzeba pokazać rówieśnikom, że jesteśmy tutaj po coś, nie tylko po to, żeby siedzieć i zajmować stołki, ale żeby właśnie działać na ich rzecz.

– Za pana kadencji pojawiły się w Raciborzu dwie nowe placówki z ofertą skierowaną do młodych ludzi. Mam na myśli Stację Młodych na dworcu PKP i Urban Lab w tej samej lokalizacji. Czy widzi pan w tych projektach potencjał rozwojowy dla młodych raciborzan, mieszkańców powiatu?
– Jak najbardziej tak. Przede wszystkim Stacja Młodych została stworzona z myślą o naszym środowisku. Jako MRM wykorzystujemy tę przestrzeń. Co miesiąc odbywają się tam zajęcia z karaoke i każdy może przyjść, pośpiewać, spędzić po prostu super czas w naprawdę fajnym towarzystwie. Najbliższe karaoke jest w najbliższy piątek 3 października, więc też z tego miejsca chciałbym wszystkich zaprosić. Stacja jest otwarta również na inne inicjatywy, nie tylko na takie muzyczno-wokalne, ale wiem, że odbywają się tam co jakiś czas turnieje planszówek, są inne formy aktywności. Jest to super miejsce do rozwijania się młodzieży, do rozwoju ich pasji. Urban Lab, na tyle, co się orientuję, został stworzony w nieco innym zamyśle, takiej strefy co-workingowej. Natomiast włącza się w to również młodzież, więc poniekąd możemy to wykorzystać. Nie miałem dotąd czasu, żeby skorzystać z tego obiektu, także z myślą pod działalność MRM. Urban Lab ruszył w wakacje, kiedy nie działamy, więc nie było czego robić, żadnego wydarzenia tam zrealizować. Natomiast liczę, że następcy wykorzystają tą nową przestrzeń. Jedno z nowych wydarzeń, czyli Raciborskie Forum Samorządów Uczniowskich może tam mieć miejsce. Inne przedsięwzięcia też mogą być tam realizowane.

– Czy młodzi garną się do samorządu? Czy to jest coś, co ich interesuje? U was w zgromadzeniu jest ponad 20 osób. Czy samorząd przyciąga jak magnes?
– Myślę, że to zależy przede wszystkim od placówki, którą reprezentują uczniowie. Są szkoły, w których naprawdę zainteresowanie właśnie kwestią samorządności i angażowania się społecznego, społeczno-politycznego w to życie miejskie jest naprawdę duże. Chociażby właśnie moje liceum, II LO, czy I LO z panem Krystianem Łyczkiem. On swoich podopiecznych stara się mocno zainteresować tą tematyką. Do tego dochodzi Ekonomik. Moja poprzedniczka uczyła się w Ekonomiku. Tam realizowała swoją karierę edukacyjną. Uważam, że są to placówki, w których faktycznie to zaangażowanie jest dość duże. Natomiast są też i szkoły, myślę przede wszystkim te podstawówki, gdzie ta młodsza młodzież jest trochę bardziej skryta. Nie są na tyle, że tak powiem, zainteresowani właśnie taką działalnością społeczną, wykazywaniem się na rzecz swoich rówieśników, na rzecz młodzieży, ale to także zależy od placówki.

– Czy Paweł Kaptur pozostanie wierny aktywności publicznej? Czy to będzie pana dalej interesowało? Teraz przed panem matura, więc musi się pan skupić na nauce.
– Na pewno będę chciał się angażować w dalszym ciągu w takie sprawy, w takie projekty, tak jak to dotychczas robiłem. Nie wiem, czy na szczeblu akademickim, już na jakimś uniwersytecie w innym mieście, tam, gdzie uda się po szkole średniej. Tutaj jest jeszcze duży wachlarz różnych możliwości. Oczywiście zależy, gdzie się dostanę. Natomiast ja celuję przede wszystkim w Racibórz, bo stąd pochodzę, tu się wychowałem. Mieszkam tu ponad 17 lat. Przyszłość Raciborza leży mi przede wszystkim na sercu. Chciałbym tutaj się realizować na przykład w radzie miasta, może w przyszłości tak się stanie, w różnych funkcjach. W przyszłości celowałbym w Racibórz, w samorząd. Nie wiem, czy będę stawiał na te aktywności na studiach. Powiem szczerze, że na razie myślę, że nie będę miał takiej chęci. Natomiast to, co faktycznie będzie, jak się ta sytuacja potoczy, jak już będę faktycznie na studiach i będę widział tą rzeczywistość studencką, akademicką, wtedy myślę, jakąś decyzję w tej sprawie będę mógł podjąć. **(ma.w)**

Radny MRM – Michał Florek: Zrobiliśmy tak wiele dobrego

Uważam, że ta kadencja młodzieżowej rady miasta, śledziłem poprzednią i wcześniejsze, była kadencją rewolucyjną, bo naprawdę możemy to teraz przyznać, że dokonaliśmy rzeczy wielkich. Dokonaliśmy rzeczy wielkich, bo i uświadomiliśmy mieszkańcom, że funkcjonuje w mieście taki organ jak Młodzieżowa Rada Miasta i zadbaliśmy o to, żeby przez te dwa lata, przez cały okres trwania naszej kadencji głos młodzieży raciborskiej był słyszany. Nie tylko słyszany w mieście, nie tylko słyszany w samorządzie, w radzie miasta, a czasami nawet w funkcjonowaniu powiatu. Ale słyszany też na arenie wojewódzkiej. Mamy w końcu w naszym gronie dwóch radnych Młodzieżowego Sejmiku Województwa Śląskiego i myślę, że przez te dwa lata głos młodzieży raciborskiej nie tylko tutaj w lokalnym samorządzie, ale i w województwie mógł być słyszany i był słyszany głośno i wyraźnie.

Wielkie podziękowania też dla pana Leszka, którego miałem okazję jakoś trochę bliżej poznać podczas wyjazdu do Leverkusen. Bardzo dziękuję. Jest pan oprócz tego, że wspaniałym „ogarniaczem", jak to się mówi, to też wspaniałą osobą, dobrym pracownikiem, dobrym organizatorem i naprawdę uważam, że to też jest zaszczyt nie tylko dla nas, ale i dla rady miasta tej już dorosłej, że mają pana jako kierownika biura.

eprasa.pl f13fef33d3

Życie jest warte przeżycia

Terapeutki z MCP „Drogowskaz” z Raciborza – Józefa Kielak i Sylwia Szarowska, specjalistki w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie mówią Nowinom o napięciach przeradzających się w przemoc; o sytuacjach kryzysowych, a także potrzebie zmiany i czasie, który jest tu sprzymierzeńcem.

– Problemy w rodzinie czy w relacjach międzyludzkich nie znikają same.

– Każda rodzina i każda relacja przechodzi przez trudniejsze momenty – to zupełnie naturalne. Życie stawia przed nami wyzwania: choroby, kłopoty finansowe, stres w pracy, trudności wychowawcze, różnice zdań czy zmiany życiowe. To, jak sobie z nimi radzimy, zależy od naszych doświadczeń, wsparcia, umiejętności komunikacji i wzajemnego szacunku.

– Często kryzysy zaczynają się niewinnie – od narastającego napięcia, drobnych nieporozumień, przemilczania problemów czy braku czasu dla siebie nawzajem.

– Bywa, że w rodzinach pojawia się zmęczenie, frustracja lub poczucie bezsilności. W takich sytuacjach niektórzy szukają pomocy – rozmawiają, zwracają się do bliskich, korzystają z porad specjalistów. Inni próbują przeczekać trudny czas, licząc, że „samo się ułoży”. Niestety, gdy problemy są „zamiatane pod dywan” lub narastają przez dłuższy czas, mogą prowadzić do poważniejszych konfliktów.

– Zdarza się, że napięcia przeradzają się w przemoc – która przybiera różne formy: od słów, które ranią, przez izolowanie bliskich, aż po przemoc fizyczną, ekonomiczną.

– Przemoc to nie tylko bicie – to także groźby, wyzwiska, kontrolowanie pieniędzy, poniżanie czy zaniedbywanie potrzeb emocjonalnych i fizycznych. Niekiedy przemoc rozwija się powoli, niemal niezauważalnie – sprawca tłumaczy swoje zachowanie „trudnym dniem” lub „troską o rodzinę”, a ofiara przez długi czas nie nazywa tego, co się dzieje, przemocą.



Józefa Kielak, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie

– Każdy z nas może znaleźć się w trudnej sytuacji, doświadczyć kryzysu lub poczuć się bezradnym wobec problemów.

– To nie powód do wstydu – ważne jest, by nie zostawać z tym samemu i szukać wsparcia, gdy czujemy, że sytuacja nas przerasta. Przykład: Mama trójki dzieci przez lata słyszała od męża, że „do niczego się nie nadaje”, nie pozwalał jej pracować ani spotykać się z rodziną. Dzieci były świadkami kłótni i wyzwisk. Choć nie były bezpośrednio bite, również ucierpiały – miały trudności w nauce, były lękliwe i wycofane. W tej rodzinie problemy narastały latami, aż przybrały formę przemocy psychicznej i izolacji.

– Warto pamiętać, że w polskim prawie przemoc domowa jest przestępstwem.

– Zgodnie z art. 207 Kodeksu karnego, „kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Prawo chroni nie tylko ofiary przemocy fizycznej, ale także psychicznej, ekonomicznej czy seksualnej. Każdy kryzys można potraktować jako szansę na zmianę i rozwój, ale wymaga to odwagi, otwartości i gotowości do szukania pomocy. Ważne jest, by nie bagatelizować problemów i nie czekać, aż „same miną” – bo niestety, najczęściej nie mijają, a narastają i mogą prowadzić do poważniejszych konsekwencji dla wszystkich członków rodziny, zwłaszcza dzieci.

– Nie lubimy zmian – to zupełnie naturalne. Zmiana często budzi w nas niepokój, bo wiąże się z niepewnością i koniecznością opuszczenia znanej, choć czasem trudnej, rzeczywistości.

– Boimy się, że sobie nie poradzimy, że nie otrzymamy wsparcia, że konsekwencje będą zbyt trudne do udźwignięcia. Często wolimy tkwić w znanym, nawet jeśli jest to sytuacja krzywdząca, niż podjąć ryzyko i spróbować czegoś nowego. Dodatkowo, nasze decyzje i oceny sytuacji bywają kształtowane przez mity i stereotypy – zarówno te dotyczące przemocy, jak i samej zmiany. Wiele osób myśli: „przemoc mnie nie dotyczy”, „to sprawa rodzinna, nie powinno się wtrącać”, „lepiej nie robić zamieszania, bo będzie jeszcze gorzej”. Takie przekonania sprawiają, że osoby doświadczające przemocy często nie szukają pomocy, a bliscy i świadkowie nie reagują.

– Zmiana to proces, który wymaga czasu, odwagi i wsparcia. Dla każdego może być wyzwaniem, ale szczególnie trudna jest dla osób, które doświadczyły przemocy i wiktymizacji.

– Wiktymizacja to nie tylko bycie ofiarą, ale też wchodzenie w rolę osoby bezradnej, pozbawionej wpływu na własne życie. Wyróżnia się różne stopnie wiktymizacji – od pojedynczych doświadczeń, przez powtarzające się sytuacje, aż po utrwalenie się roli ofiary. Im dłużej trwa ten proces, tym trudniej prze-

„Pewien ptak codziennie chronił się w suchych gałęziach drzewa, stojącego pośród rozległego, pustynnego krajobrazu. Razu pewnego trąba powietrzna wyrwała drzewo z korzeniami i biedny ptak musiał przelecieć aż sto długich mil, zanim wyczerpany znalazł nowe schronienie. Gdy wreszcie po długim locie dotarł do gęstego lasu, znalazł tam niezliczone drzewa, które uginały się od owoców” – Anthony de Mello

eprasa.pl f13fef33d3

a. Wywiad z terapeutkami

W Polsce funkcjonuje rozbudowany system wsparcia dla osób doświadczających przemocy. Można zgłosić się do:

- Policji (numer alarmowy 112) – w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia funkcjonariusze mają obowiązek zareagować, a od 2020 roku mogą natychmiast wydać nakaz opuszczenia mieszkania przez sprawcę przemocy.
- Ośrodka Pomocy Społecznej w swoim miejscu zamieszkania – pracownicy socjalni udzielają wsparcia, pomagają w uzyskaniu pomocy psychologicznej i prawnej, mogą uruchomić procedurę „Niebieskiej Karty".
- Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia" (tel. 800 120 002) – to bezpłatna, anonimowa infolinia, gdzie można uzyskać wsparcie i informacje o możliwościach pomocy.
- Ośrodków Interwencji Kryzysowej – oferują natychmiastową pomoc psychologiczną, czasem także schronienie.
- Lokalnych organizacji pozarządowych – wiele z nich prowadzi grupy wsparcia, poradnictwo prawne i psychologiczne.
- Dzieci i młodzież mogą korzystać z telefonu zaufania 116 111, gdzie uzyskają pomoc w trudnych sytuacjach, także anonimowo.
- W Raciborzu, można skorzystać z poradnictwa i pomocy specjalistów w Miejskim Centrum Profilaktyki „Drogowskaz", na ul. Londzina 46, pod numerem telefonu: 32 415 31 61.

Autorki artykułu:

1. **Józefa Kielak**, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie
2. **Sylwia Szarowska**, terapeuta, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego i przeciwdziałania przemocy w rodzinie

Obie panie udzielają konsultacji w Miejskim Centrum Profilaktyki „Drogowskaz", na ul. Londzina 46 w Raciborzu)

rwać cykl przemocy i podjąć próbę zmiany. Przykład: Nastolatek, który przez lata był wyśmiewany i poniżany przez ojca, z czasem zaczął wierzyć, że nie zasługuje na szacunek. Nawet gdy pojawiła się szansa na pomoc, bał się zaufać dorosłym i nie wierzył, że jego sytuacja może się zmienić. Osoby zwiktymizowane często czują się bezradne, mają niską samoocenę, boją się konsekwencji zgłoszenia przemocy. Zdarza się, że próbują usprawiedliwiać sprawcę („on miał zły dzień", „to moja wina"). Warto pamiętać, że zmiana to proces, który wymaga wsparcia – zarówno ze strony bliskich, jak i specjalistów. Przełamanie lęku, mitów i stereotypów to pierwszy, ale bardzo ważny krok na drodze do wyjścia z przemocy i odzyskania wpływu na własne życie.

– Świadomość własnej sytuacji i mechanizmów przemocy to pierwszy krok do zmiany. Często jednak osoby uwikłane w przemoc przez długi czas nie dostrzegają, jak bardzo są krzywdzone – albo nie potrafią nazwać tego, co się dzieje, przemocą.

– Dzieje się tak, ponieważ żyją w sieci zależności, lęków i przekonań, które skutecznie utrudniają podjęcie działania. Przemoc rzadko pojawia się nagle – zwykle narasta stopniowo, a sprawca często manipuluje ofiarą, przekonując ją, że winna jest „sama sobie", „przesadza" lub „prowokuje".

Wiele osób tkwi w uwikłaniu – to znaczy, że są związane z osobą stosującą przemoc emocjonalnie, ekonomicznie lub społecznie. Lęk przed samotnością, utratą dachu nad głową, pogorszeniem sytuacji dzieci czy reakcją otoczenia bywa silniejszy niż pragnienie zmiany. Dodatkowo, osoby uwikłane w przemoc często przejmują na siebie odpowiedzialność za sytuację, czując się winne lub przekonane, że „tak już musi być".

– Przemocy towarzyszą liczne mity i stereotypy, które utrudniają rozpoznanie problemu.

– Przekonania takie jak „przemoc to tylko bicie", „to sprawa rodzinna, nie powinno się wtrącać" są niestety wciąż obecne w społeczeństwie. Zdarza się, że ofiary słyszą od bliskich lub sąsiadów: „musisz być bardziej cierpliwa", „każdy ma gorsze dni", „nie wynoś spraw z domu". Takie postawy prowadzą do społecznego przyzwolenia na przemoc i sprawiają, że ofiary czują się osamotnione.

Przykład: Sąsiadka słyszy awantury za ścianą, ale nie reaguje, bo uważa, że „każdy ma swoje problemy" i „nie powinna się wtrącać". Taki sposób myślenia prowadzi do społecznego przyzwolenia na przemoc – sprawca czuje się bezkarny, a ofiara zostaje bez wsparcia.

– Warto wiedzieć, że polskie prawo zobowiązuje świadków przemocy do reakcji.

– Zgodnie z art. 304 Kodeksu postępowania karnego, każdy, kto dowiedział się o przestępstwie ściganym z urzędu (np. przemocy domowej), powinien zawiadomić o tym organy ścigania. Reagowanie na przemoc, nawet jeśli wydaje się nam, że „to nie nasza sprawa", jest wyrazem odpowiedzialności i troski o bezpieczeństwo innych. Przełamanie milczenia i stereotypów bywa najtrudniejsze, ale jest kluczowe dla przerwania przemocy. Często wystarczy jeden głos wsparcia, by osoba doświadczająca przemocy poczuła, że nie jest sama i że zmiana jest możliwa. Każdy z nas może być tym głosem – sąsiadem, nauczycielem, przyjacielem, który nie odwraca wzroku.

– Czas może być naszym sprzymierzeńcem – pozwala na podjęcie decyzji do zmiany, szukanie wsparcia i odbudowę sił.

– Dla wielu osób decyzja o przerwaniu przemocy dojrzewa powoli, często latami. Czasem potrzeba wielu prób, rozmów, a nawet nieudanych podejść, by w końcu zebrać w sobie odwagę i poprosić o pomoc. Warto pamiętać, że nigdy nie jest za późno, by przerwać przemoc i zacząć nowe życie – nawet jeśli wydaje się, że sytuacja jest beznadziejna albo trwa już bardzo długo. Zdarza się, że osoby doświadczające przemocy czekają na „odpowiedni moment", odkładają decyzję, mają nadzieję, że „może jeszcze się poprawi". Jednak każda chwila jest dobra, by szukać wsparcia – nie trzeba czekać na katastrofę czy ostateczne pogorszenie sytuacji. Nawet mały krok – rozmowa z kimś zaufanym, telefon na infolinię, pójście do specjalisty – może być początkiem zmiany.

– Warto wiedzieć, że każda osoba ma prawo do bezpłatnej pomocy psychologicznej, prawnej i socjalnej.

– Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu przemocy domowej, wsparcie to przysługuje nie tylko ofiarom przemocy, ale także świadkom i osobom zagrożonym przemocą. Czasem wystarczy jeden telefon lub rozmowa, by rozpocząć proces zmiany i poczuć, że nie jest się samemu. Nie bój się prosić o pomoc – to nie oznaka słabości, lecz odwagi i troski o siebie oraz bliskich. Nawet jeśli wydaje się, że wszystko jest przeciwko Tobie, zawsze jest szansa na nowy początek. Pamiętaj: przemoc nie zniknie sama. Zmiana jest trudna, ale możliwa – wymaga świadomości, wsparcia i czasu. Każdy zasługuje na życie bez przemocy, a pomoc jest bliżej, niż się wydaje.

(oprac. m)

eprasa.pl f13fef33d3

Dziedzictwo duchowej wspólnoty trzeba potwierdzać

Pokój to nie tylko brak wojny, ale postawa, zadanie, styl życia – budowany w rodzinie, w relacjach międzyludzkich, także w polityce i kulturze – pisze ksiądz Daniel Jaszczyszyn, aktualnie wikariusz z parafii w Krzanowicach.

Historyczny Zjazd Gnieźnieński odbył się w 1000 roku. To była pielgrzymka cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Bolesław Chrobry chciał potwierdzenia statusu swojego państwa – zjazd był okazją do pokazania, że Polska nie jest peryferiami, ale krajem, który zasługuje na uznanie, również kościelne. Zjazd pokazywał, że Polska staje się częścią chrześcijańskiej Europy, uczestnikiem wspólnego porządku religijnego i politycznego, co miało znaczenie wobec potęgi cesarstwa niemieckiego i Kościoła rzymskiego.

Współczesne Zjazdy Gnieźnieńskie – odbudowa pamięci i nowych inspiracji

Po niemal tysiącu latach, w 1997 r. Zjazdy Gnieźnieńskie zostały odnowione jako cykl spotkań o charakterze religijnym, społecznym, ekumenicznym i obywatelskim. Organizatorem jest przede wszystkim Forum św. Wojciecha i Fundacja św. Wojciecha–Adalberta, pod patronatem Prymasa Polski.

Główne cechy współczesnych zjazdów

Na pierwszy plam wysuwa się dialog ekumeniczny i międzywyznaniowy: chrześcijanie różnych wyznań, a często także przedstawiciele innych religii albo kultur, spotykają się, aby wspólnie rozważać kwestie wiary, wspólnej tożsamości, moralności i społecznej odpowiedzialności. W dalszej kolejności zobaczymy tematy społeczne, polityczne,

> **W jaki sposób chrześcijańska wspólnota może realnie wpłynąć na politykę migracyjną i integrację w Europie, tak by była sprawiedliwa, ale też bezpieczna i oparta na szacunku?"**

kulturowe: nie chodzi tylko o liturgię czy modlitwę – poruszane są kwestie rodziny, wolności, roli chrześcijan w życiu publicznym, roli Polski w Europie, zagrożeń moralnych i etycznych, migracji, dialogu międzynarodowego. Współczesne zjazdy są także miejscem wspólnego namysłu i inspiracji, nie tylko deklaracji: warsztaty, sesje dyskusyjne, forum, wystąpienia osób zaangażowanych, praktyków, świadków – także tych, którzy doświadczają wojny czy kryzysów społecznych. W końcu to także aktywność społeczności lokalnej: wiele środowisk świeckich, ruchów katolickich, organizacji pozarządowych jest zapraszanych do współpracy; uczestnictwo nie jest tylko dla hierarchii, ale wiernych, mieszkańców, młodych ludzi.

XII Zjazd Gnieźnieński – wrzesień 2025

Aktualny, XII Zjazd Gnieźnieński odbył się w dniach 11 – 14 września br. w Gnieźnie pod hasłem: „Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy." Tegoroczny zjazd wpisuje się w kilka okrągłych rocznic, m.in. w 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego oraz rocznicę I Zjazdu Gnieźnieńskiego i metropolii gnieźnieńskiej. To ważny moment, by spojrzeć zarówno do korzeni państwowo-kościelnych, jak i na duchowe dziedzictwo, którym żyjemy dziś. Współczesne wyzwania jakie stanęły przed obradującymi to wojna w Ukrainie, konflikty na Bliskim Wschodzie, kryzys migracyjny, napięcia polityczne i społeczne, polaryzacja, lęki. Organizatorzy podkreślają, że pokój to nie tylko brak wojny, ale postawa, zadanie, styl życia – budowany w rodzinie, w relacjach międzyludzkich, także w polityce i kulturze.

Hasło „Odwaga pokoju"

„Odwaga pokoju" to wezwanie, aby nie ograniczać się do roli biernych świadków wydarzeń: konfliktów, przemoc, napięć. Chodzi o to, by aktywnie budować pokój na wielu poziomach. Przede wszystkim to relacje międzyludzkie – w rodzinie, w sąsiedztwie, w społeczności lokalnej – bo to one są fundamentem większych wspólnot. Kolejnym będzie dialog kulturowy i wyznaniowy – by chrześcijanie różnych wyznań potrafili się słuchać, budować mosty, nie izolować się. Dalej zobaczymy aspekt etyki społecznej i polityki – wybory osobiste i zbiorowe (np. polityka migracyjna, ochrona godności człowieka, troska o słabszych) muszą być inspirowane wartościami chrześcijańskimi. To także wspólnota międzynarodowa – Europa, jak i sąsiedztwo Polski, potrzebują solidarności, sprawiedliwości, współpracy, by trwać w pokoju i być wspólnotą wartości.

Znaczenie dla osób konserwatywnych

Dla czytelników o poglądach konserwatywnych Zjazd Gnieźnieński może być szczególnie ważny. Oznacza powrót do źródeł – zarówno wiary, jak i narodowej historii – przypomnienie, że chrześcijaństwo i katolicka tradycja to fundament polskiej tożsamości. Potwierdzenie, że wartości takie jak rodzina, wolność, godność, pokój nie są czymś marginalnym, ale mogą stanowić oś życia społecznego i państwowego. To także przykład, że jedność i dialog nie muszą oznaczać kompromisu co do prawd podstawowych, ale mogą być narzędziem budowania wspólnego dobra W końcu to zaproszenie do aktywności – w Kościele, w społeczności lokalnej – a nie tylko pragnienia zmian od innych.

Wyzwania i pytania

Organizowanie takiego zjazdu w czasach, gdy świat zdaje się być coraz bardziej spolaryzowany, wymaga odwagi – tak jak podkreślają organizatorzy. Oto niektóre z najważniejszych pytań, które stają przed uczestnikami i które stanie się – miejmy nadzieję – przedmiotem żywej debaty. Czy pokój jest możliwy tylko jako interwencja polityczna lub dyplomacja, czy też wymaga głębokiej przemiany ludzkich serc i relacji międzyludzkich? W jaki sposób chrześcijańska wspólnota może realnie wpłynąć na politykę migracyjną i integrację w Europie, tak by była sprawiedliwa, ale też bezpieczna i oparta na szacunku? Jak pogodzić tradycję z otwartością, czyli jak być wiernym wartościom chrześcijańskim i narodowym, a zarazem współpracować w pluralistycznym społeczeństwie? Jak chronić instytucje – rodzinę, szkołę, Kościół – przed marginalizacją w życiu publicznym, gdy dominują tendencje sekularyzacyjne, konsumpcyjne, ideologiczne? Co znaczy „pokój" w kontekście wojny u sąsiednich granic? Czy mamy być tylko pomocnikami humanitarnymi i duchowymi, czy też budować konkretne programy pojednania, wsparcia, rehabilitacji?

Podsumowanie

Zjazdy Gnieźnieńskie to tradycja bardzo mocno zakorzeniona w polskim poczuciu tożsamości: historia, religia, naród, Europa – wszystko to spotyka się na przestrzeni wieków właśnie w Gnieźnie. Zjazd z roku 1000 był wydarzeniem o doniosłości fundamentalnej: uznanie przez cesarza Ottona III znaczenia Polski, utworzenie metropolii gnieźnieńskiej, potwierdzenie państwowości i duchowej wspólnoty.

W XXI wieku Zjazdy są sposobem, by to dziedzictwo przypominać – ale nie tylko jako wspomnienie, lecz jako wyzwanie. Wyzwanie, jak żyć dziś wartościami pokoju, wspólnoty, odpowiedzialności.

ks. Daniel Jaszczyszyn

Ogłoszenia parafialne z powiatu raciborskiego

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu

Kto przeoczył bierzmowanie

Uczniów ze szkół ponadpodstawowych i studentów, którzy nie przyjęli jeszcze sakramentu bierzmowania parafia zaprasza na roczny cykl przygotowań do bierzmowania. Pierwsze spotkanie zaplanowano 31 października o 19.00 w domu katechetycznym. Dorośli, którzy chcieliby przygotować się do bierzmowania też zyskają taką możliwość – rozpocznie się 8 listopada o 19.00 w domu katechetycznym. Jest to propozycja dla osób z terenu diecezji opolskiej.

W intencji adorujących

Wieczorna Msza Święta w czwartek będzie sprawowana w intencji osób adorujących. Przy okazji zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w internetowych rekolekcjach „Bóg z nami 2". Szczegóły na plakacie i na stronie bogznami.pl

Niedziela Papieska

Za tydzień – 12 października – przypada Niedziela Papieska. Na godzinę 16.00 parafia zaprasza w ramach Dekanalnego Duszpasterstwa Rodzin na Spotkanie Rodzinne. Konferencję o budowaniu relacji w konsumpcyjnym świecie wygłosi ks. Artur Juzwa. Rozpoczęcie o 16.00 w kaplicy pod kościołem. Można przyjść z dziećmi, będzie zapewniona opieka.

90 lat „okrąglaka"

W kontekście 90. rocznicy konsekracji kościoła od czwartku 16 października odbędą się rekolekcje parafialne. Z tej okazji ukazała się publikacja – album ze zdjęciami kościoła NSPJ. Można go nabyć w zakrystii w cenie 60 zł.

Odeszli do Pana

Parafia informuje, że w minionym tygodniu zmarli: Adam Rekosh, lat 67, zam. na ul. Wyszyńskiego, Jan Urban, lat 85, zam. na ul. Katowickiej, Grażyna Lekscha, lat 67, zam. w Niemczech.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Raciborzu

Kolekta na bieżące rachunki

Kolektę z niedzieli 5 października przeznaczono na Seminarium Duchowne i potrzeby Kurii Diecezjalnej. W przyszłą niedzielę kolekta na pokrycie bieżących rachunków parafii, a po Mszach św. z racji Niedzieli Papieskiej będzie zbiórka do puszek na Fundację Nowego Tysiąclecia.

Parafia św. Mikołaja w Raciborzu

Papieskie kremówki

W niedzielę 12 października parafia obchodzić będzie Dzień Papieski pod hasłem „Święty Jan Paweł II. Prorok nadziei". Tego dnia odbędzie się tradycyjna zbiórka do puszek na Fundację Nowego Tysiąclecia. Będzie można w tym dniu nabyć „papieskie" kremówki w cenie 15 zł. Dochód z kremówek będzie przeznaczony na Dzieci Maryi z parafii.

eprasa.pl f13fef33d3

Parafia Wniebowzięcia NMP w Raciborzu

Nowenna w „Jakubie”

We wtorek 7 października różaniec z nowenną i Msza wieczorna sprawowane będą w kościele św. Jakuba. Modlitwa dotyczyć będzie intencji członków Róż Różańcowych z okazji 50-lecia poświęcenia sztandaru Róż Różańcowych.

Katecheza dla dorosłych

We wtorek 7 października odbędzie się katecheza dla dorosłych w domu katechetycznym. Początek o 19.00.

Pielgrzymka na Jasną Górę

W sobotę 18 października parafia planuje pielgrzymkę autokarową na Jasną Górę do Częstochowy i Gildli. Koszt wynosi 70 zł. Zapisy przyjmowane są w kancelarii parafialnej.

Spotkanie ze Słowem Bożym

Siostry Maryi Niepokalanej w Brzeziu zapraszają kobiety na spotkanie ze Słowem Bożym przy herbacie. Odbędzie się w brzeskim klasztorze 18 października o 15.00.

Parafia p.w. św. Wita, Modesta i Krescencji w Pietrowicach Wielkich

Obrazki różańcowe

Nabożeństwa różańcowe są codziennie o godz. 17:30; w czwartek po mszy szkolnej, w piątek w Św. Krzyżu a w sobotę po Mszy porannej; dzieci otrzymują codziennie obrazki, a na końcu dla najgorliwszych będą nagrody.

Kremówki dla duszpasterstwa

W Niedzielę Papieską ministranci i Dzieci Maryi wraz z rodzicami, wzorem ubiegłych lat rozprowadzać będą kremówki. Koszt kremówki 7 zł. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na duszpasterstwo dzieci i młodzieży i planowane wycieczki.

Pielgrzymka do Prudnika

14 października odbędzie się pielgrzymka do Jubileuszowego Kościoła św. Józefa w Prudniku. W drodze powrotnej zwiedzanie skansenu \"Farska stodoła\" w Biedrzychowicach. Koszt 90 zł. Wyjazd 8:15 spod kościoła, powrót ok 17:15. (w tym autobus 40 zł, obiad 40 zł. wstęp 10 zł , kawa , ciasto gratis).

Dary dla Caritas

Można ofiarować dary na rzecz kuchnia Caritas z Raciborza; produkty żywnościowe składamy do kosza w kościele przy ołtarzu Matki Bożej, a płody rolne w garażu, w miarę możliwości prosimy, by były w workach.

Spotkania formacyjne

Duszpasterze Bractwa Świętego Józefa zapraszają na spotkania formacyjnych w rejonach, dla rejonu Racibórz odbędzie się ono 21 października (wtorek) o godz. 18.00 w parafii NSPJ w Raciborzu.

Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Pogrzebieniu

Różaniec także dla pracujących

W październiku nabożeństwa różańcowe w kościele będą prowadzone o godzinie 17.15, a w kaplicy w Kornowacu o godzinie 16.00. Parafia zaprasza także w każdy piątek października do kościoła o godzinie 20.30 na różaniec dla mężczyzn i osób pracujących, który zakończy się Apelem Jasnogórskim.

Taca inwestycyjna

Parafia dziękuje za złożone w ubiegłą niedziele ofiary na tacę inwestycyjną. Zebrana kwota w wysokości 7680 zł została przeznaczona na prace porządkowe przy naszym cmentarzu.

Wyjazd do Krakowa

W sobotę 11 października zaplanowano wyjazd na pielgrzymkę śladami Karola Wojtyły – Robotnika do Krakowa. Pielgrzymka zaczyna się o godz. 6.00 z przystanku przy kościele.

Pielgrzymka w Bieszczady

Parafia w dniach 18 i 19 października organizuje pielgrzymkę do Przemyśla, Kalwarii Pacławskiej i innych miejsc w Bieszczadach. Wpłata uczestnika wynosi: 550,– zł. i obejmuje transport, ubezpieczenie, 1 nocleg, dwa obiady, ognisko, śniadanie, wynagrodzenie przewodników. Wyjazd o godz. 5.00 z Pogrzebienia. Zapisy są prowadzone w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Więcej informacji u ks. Józefa – tel. 605 365 777.

Parafia św. Wacława w Krzanowicach

Montują okna

Trwają prace przy montażu 8 okien w kościele św. Wacława.

Parafialna oaza

Młodzież od klasy VII zachęcamy aby dołączyła do parafialnej Oazy. Spotkania w piątki o 19.00

Zapowiedź przedmałżeńska

Zapowiedzi: Jakub Głombik (Racibórz) – Emilia Rąpała (Krzanowice) II

Parafia św. apostołów Piotra i Pawła w Tworkowie

Pojadą do Częstochowy

parafialna pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się w tym roku 21 października.

Parafia Matki Bożej Różańcowej w Nędzy

Zelatorzy Wspólnoty

7 października we wspomnienie liturgiczne naszej Patronki Matki Bożej Różańcowej zapraszam na spotkanie odpowiedzialnych Zelatorów Wspólnoty Żywego Różańca. Spotkanie odbędzie po Mszy wieczornej około godz. 19:00 w domu parafialnym.

Parafia św. Marii Magdaleny w Kuźni Raciborskiej

Podziękowania za Kiermasz

„Bóg zapłać” za wspólną modlitwę i złożone ofiary. Dziękujemy za pięknie zorganizowany i przeżyty w ubiegłą niedzielę Kiermasz Parafialny. Szczególnie dziękujemy Wspólnocie Szensztackiej za wystrój świątyni, przygotowanie liturgii i spotkania przy stole. Jeszcze raz serdecznie zapraszamy do przyjmowania kapliczek Matki Bożej do swoich domów.

Modlitwa w Zbrosławicach

Z okazji Dnia Dziecka Utraconego Sanktuarium Macierzyństwa NMP w Zbrosławicach zaprasza na modlitwę w przyszłą niedzielę od godz. 16.00.

Zmarł parafianin

W ubiegłym tygodniu odszedł do Pana nasz parafianin śp. Lucjan Płaczek.

Sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach

Msza w intencji oświaty

W przyszłą niedzielę O godz. 10.30 Msza św. w int. żyjących i zmarłych nauczycieli i pracowników Przedszkola, Szkoły Podstawowej i MOW z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Trwa peregrynacja

W naszej parafii trwa peregrynacja ikony Matki Bożej Pokornej, do której zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie.

Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rudniku

Neoprezbiter na Odpuście odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Suma odpustowa o 11:00. Gościem odpustowym będzie ks. Dominik Strychacz z Raciborza, tegoroczny neoprezbiter. w Rudniku Msze św. o 7:30 i 9:00. Kazania będzie głosił ks. Dominik Strychacz z Raciborza, neoprezbiter, który po Mszach św. będzie udzielał błogosławieństwa prymicyjnego. Kolekta zostanie przeznaczona dla księdza Dominika.

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl f13fef33d3

8 amatorskich drużyn zmierzyło się na siatkarskim parkiecie w Arenie Rafako. W sobotę 4 października rywalizacja toczyła się na dwóch boiskach w tej hali. – Nie chodzi tylko o sport, ale i możliwość wzajemnego poznania się, nawiązania relacji, które owocują także w pracy – mówił nam pomysłodawca zawodów, Marcin Stępień – samorządowiec z Czerwionki-Leszczyn. Puchar dla zwycięzców zawodów ufundował Związek Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego.

Racibórz najlepszy w Subregionie Zachodnim. Wywalczył Puchar Krainy Górnej Odry



Finaliści szóstej edycji turnieju samorządowców z Subregionu Zachodniego – drużyny Raciborza i Powiatu Wodzisławskiego

Sześć lat samorządowej tradycji

Pomysłodawcą turnieju jest Marcin Stępniak wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Czerwionce-Leszczynach. – Kilka lat temu wymyśliłem, że warto, żeby samorządowcy, których sam jestem reprezentantem, już ponad 18 lat, spotykali się na takich mniej oficjalnych, mniej formalnych wydarzeniach. Dlatego zapraszam rokrocznie samorządowców z powiatów i gmin. Są to włodarze gmin, radni, gminni, powiatowi, przedstawiciele jednostek organizacyjnych rad, dzielnic sołeckich, czyli szerokie grono samorządu regionie. Chodzi o to, żeby się spotkać, dobrze zabawić, ale też porozmawiać o tym, że na bieżąco borykamy się z podobnymi problemami w samorządach – mówił Nowinom pan Marcin.

Do Raciborza przyjechało osiem drużyn: Powiat Wodzisławski, Miasto Wodzisław Śląski, Powiat Raciborski, Miasto Racibórz, Miasto Rybnik i Powiat Rybnicki oraz dwie drużyny z Żor.

– Oprócz Jastrzębia-Zdroju mamy tu reprezentację całego Subregionu Zachodniego, wszystkie duże miasta, które go tworzą. Moim zdaniem takie przedsięwzięcie pomaga w integracji i w aktywizacji samorządowców – stwierdził M. Stępniak.

Turniej ruszył po raz pierwszy 6 lat temu w Rybniku. – Graliśmy już dwukrotnie w Wodzisławiu Śląskim, również w Żorach, a w Raciborzu jesteśmy po raz drugi. Kolejna edycja jest planowana na wiosnę, albo w Żorach, albo w Rybniku. Chcemy, żeby te zawody odwiedzały wszystkie ośrodki i ci, którzy są gośćmi, byli też w roli gospodarza – mówił Stępniak.

Wybór siatkówki był ułatwieniem dla budowy drużyn

Pan Marcin przyznał, że żałuje, że w stawce brakuje ekipy z najbardziej kojarzonego z profesjonalną siatkówką Jastrzębia-Zdroju. – Nie potrafią zebrać drużyny – wyjaśniał samorządowiec.

– Część samorządowców przyjeżdża tu, żeby się pobawić w siatkówkę, widać, że raz w roku wychodzą na boisko siatkarskie. Są też uczestnicy, którzy stawiają sobie ambitne cele, chcą wygrać i widać, że regularnie trenują, prezentują ciekawy poziom – usłyszeliśmy od naszego rozmówcy.

Dlaczego akurat siatkówka łączy samorządy? Zdaniem Stępniaka to jedna z łatwiejszych dyscyplin, stosunkowo mało kolizyjna i przy takiej rywalizacji nie wymaga większego wytrenowania. – Wybierając ją, myślałem, że do siatkówki będzie najłatwiej zebrać drużynę – wyjawił samorządowiec z Czerwionki-Leszczyn.

Monika Brzostek – dziś pracownik Powiatowego Centrum Sportu, a w przeszłości wyczynowa siatkarka plażowa, olimpijka z IO Rio 2016 podkreśliła, że turniej niesie ze sobą integrację środowiska samorządowego. – My się kojarzymy z różnych jednostek, z miasta, powiatu, regionu. Wspieramy się przy jakiś większych imprezach, także tych sportowych. Bardzo fajnie, że możemy się wesprzeć jakimś wspólnym doświadczeniem, radą, rozwiązaniem. Wiadomo, że przy takich imprezach staramy się nie dyskutować o pracy, ale ważne, że gdzieś potem można liczyć na siebie, wiadomo do kogo można zadzwonić, poradzić się – oznajmiła pani Monika.

Nikt się tu nie położy przed rywalem

Brzostek zwróciła uwagę na jeszcze jeden atut turnieju. – Osobiście myślę, że nikt nie przepuści okazji, żeby chociaż się troszeczkę poruszać. To jest w końcu rzecz dobrze zorganizowana. Łatwiej jest na takie wydarzenie przyjść, podjechać na dany termin, na przygotowaną rywalizację i coś od siebie dać – powiedziała uczestniczka igrzysk w Brazylii.

Siatkarka przyznała, że chodzi o zabawę, ale nie tylko. – Jednak wiadomo, że tutaj się nikt nie położy i my też nie psujemy specjalnie piłek. Każdy tu chce wygrać. My też – mówiła po dwóch remisach.

Dlaczego siatkówka podoba się samorządowcom? – Sama ta struktura naszej gry na boisku, że jednak mamy powolne przejścia, że jesteśmy w stanie sobie porozmawiać, nawet z przeciwnikiem przez siatkę. Na przykład koszykówka jest za bardzo dynamiczna, tam nie ma czasu na rozmowę, jest dużo biegania, w piłce nożnej też jest dużo walki bezpośredniej, a w tenisie stołowym stoimy oddaleni po przeciwnych stronach i to jest gra indywidualna. Takie momenty, gdy jest czas na rozmowę, na jakiś żart – to są właśnie okazje do integracji – podsumowała Monika Brzostek.

Odskocznia od mozolnej pracy

Gratulacje zwycięzcom i uczestnikom złożył prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz. – Nie zgodzę się z opinią, że rywalizują tu „panowie z brzuszkami”. Proszę spojrzeć na raciborską drużynę. Oni wyglądają na takich wygłodniałych sukcesu, żadnych brzuszków u nich nie widzę. I to się przekłada na grę, a gramy o zwycięstwo w turnieju, w finale. Owszem patrząc z pozycji gospodarza, to może takie niegościnne, że ogrywamy wszystkich, ale widać, że gramy na serio i wynik odzwierciedla umiejętności drużyn – podkreślił Jacek Wojciechowicz.

Według niego towarzyski turniej jest „na pewno dobrą formą integracji”. – Trzeba pamiętać, że bycie urzędnikiem samorządowym nie jest takie proste, więc taka impreza jest odskocznią od tego codziennego, urzędowego mozolnego trudu. Ważne jest, że mamy zespół, mamy drużynę, to jest jakaś współpraca i to się przekłada potem pewnie na lepsze relacje w pracy. Zresztą ludzie między sobą się poznają, stąd takie inicjatywy są jak najbardziej skazane na sukces. Sport generalnie pomaga zespołowej pracy – zaznaczył prezydent Raciborza.

Kadra Powiatowego Centrum Sportu stanowiła trzon ekipy Powiatu Raciborskiego. W składzie znaleźli się: Monika Brzostek, Adam Kurpis, Mariusz Twaróg i Sebastian Dworak. PCS to ważna placówka dla raciborskiej siatkówki. Przy Klasztornej trenują grupy młodzieżowe – z Klubu Siatkarskiego Racibórz oraz drużyna dziewcząt ze szkół podstawowych. – Dziewczyny nie mają klubu, ale chętnie trenują i rywalizują. Ponad 40 dziewcząt spotyka się u nas 2 razy w tygodniu – podał nam dyrektor Tomasz Bieliński.

Choć sam jest fanem darta, to chętnie wziął udział w siatkarskiej rywalizacji. – Kiedy wychodzimy tu na boisko, każdy stara się zaprezentować jak najlepiej. Nie brak potu, emocji, jest troszeczkę stresu, ale i zabawy. Taki turniej to wszystkiego po trochu – uśmiechał się Bieliński. **(ma.w)**

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl f13fef33d3

Unia wygrała z liderem

Przy rozświetlonych jupiterach i komplecie publiczności raciborzanie pokonali w piątek górników z Radlina.



Unia wbiła dwa gole przyjezdnym. *ZDJ. JAKUB KWIATKOWSKI*

– Po pasjonującym widowisku i niesamowitej walce – podał spiker zawodów Krzysztof Borkowski. Minutą ciszy uczczono pamięć o zmarłym kibicu Unii – Januszu Gałązce. Pięć minut przed przerwą Krzysztof Cerkowniak odebrał piłkę jednemu z graczy Górnika, popędził w pole karne gości i umieścił piłkę w siatce gości. Pięć minut po wznowieniu gry po przerwie, gola na 2:0 zdobył Maciej Borysiuk. – Zła seria została przełamana – cieszy się Borkowski. Unia grała w składzie: 1. Dawid Wrzosek – 79. Bartosz Kula (C), 16. Ilia Cepurneac (3. Dominik Wszołek 74'), 5. Antoni Czech (17. Gabriel Szotek 85'), 6. Adrian Kuczera, 99. Jakub Ziemkiewicz, 19. Maksymilian Musioł, 23. Maksymilian Konopacki, 10. Krzysztof Cerkowniak (11. Jonatan Grygutis 74'), 20. Bartosz Trębacz (2. Bartosz Ronczka 90+1'), 9. Maciej Borysiuk. Trener: Łukasz Zejdler.

W tabeli okręgówki prowadzi Start Mszana, który wykorzystał potknięcie radlinian. Unia Racibórz plasuje się na ósmej pozycji, o jedną niżej od Krzyżanowic. Trzy oczka wyżej od raciborzan jest Kolejarz Chałupki. Strefa spadkowa gości Nędzę i Gamów. Ten ostatni zespół zdobył kolejne trzy punkty, na wyjeździe w Nędzy.

Wyniki 9 kolejki: Unia Racibórz – Radlin 2:0, Nędza – Gamów 0:3, Mszana – Gorzyce 0:2, Rogów – Czyżowice 3:2, Połomia – Syrynia 0:0, Krzyżanowice – Turza II 4:0, Lubomia – Gaszowice 0:0, Stanowice – Szczejkowice 4:0.

(red)

V LIGA

KARNY DAŁ 3 PUNKTY DLA TWORKOWA

Kolejne trzy punkty zostają w Tworkowie! Po zaciętym spotkaniu drużyna pokonała GLKS Nacomi Wilkowice 1:0. Jedyną bramkę w meczu zdobył Jakub Legierski z rzutu karnego. LKS Tworków zajmuje czwarte miejsce w grupie II drugiej ligi śląskiej. Do lidera z MRKS Czechowice – Dziedzice traci cztery punkty. Za tydzień gra 11 października o 15.00 na wyjeździe w Świerklanach.

(red)

KLASA A

ZABEŁKÓW ZNÓW WYGRAŁ. REZERWY TWORKOWA IDĄ NA MISTRZA

Na czele tabeli jest Start Pietrowice Wielkie z 20 punktami. Wyprzedza rezerwy Tworkowa o trzy oczka. Tuż za podium znalazł się Naprzód Borucin. Na 6 pozycji pojawił się LKS Owsiszcze. Ostatni jest LKS 07 Markowice, o jedno oczko ponad miejsce spadkowe awansował LKS Zabełków który odniósł zwycięstwo, strzelając 6 goli.

Wyniki 8 kolejki: Pietrowice – Studzienna 1:1, Czernica – Nowa Wieś 1:3, Grzegorzowice – Owsiszcze 1:1, Krzanowice – Raszczyce 2:2, Markowice – Pawłów 1:1, Pietraszyn – Tworków II 2:4, Rudy – Zabełków 4:6, Borucin – Bełsznica 2:3

(red)

KLASA B

30 GOLI REZERW STUDZIENNEJ

Wypoczynek Buków ma punkt więcej od LKS Lyski przewodząc tabeli. Na czwartym miejscu są Ocice przy równej liczbie punktów z trzecimi Krzyżkowicami. Wciąż bez punktów pozostaje LKS Brzezie. Trzy oczka Rudy Kozielskiej nie pozwalają jej wydostać się ze strefy spadkowej. Poza liderami najwięcej bramek – 30 strzeliła Studzienna II, która zajmuje 7 lokatę. Za tydzień rezerwy jadą do Lysek.

Wyniki 8 kolejki: Zawada – Buków 2:3, Pszów – Kornowac 5:1, Cyprzanów – Gorzyce II 1:5, Ruda – Ocice 0:2, Zwonowice – Kuźnia 1:3, Wojnowice – Brzezie 4:2, Rogów II – Lyski 2:0, Studzienna II – Krzyżkowice 3:3.

Prezes Kula odwiedził kluby z Podokręgu



Prezes Henryk Kula na boiskach w Krzyżanowicach i Krzanowicach

Prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej, Henryk Kula wręczył odznaczenia z okazji 105-lecia LKS-u Krzyżanowice.



Brązowy medal PZPN przyznano pani Emilii Kubik i Ś.P. Janowi Kubik. Medal w imieniu dziadka odebrał wnuk. Natomiast Brązowa odznakę PZPN otrzymał pan Walter Dwulecki. Prezesowi Kuli towarzyszyli Prezes Podokręg Racibórz Śląskiego ZPN Andrzej Starzyński i Marian Bartosz – Wiceprezes Podokręgu. Uroczystość miała miejsce przy okazji meczu LKS Krzyżanowice – Unia Turza Śląska II, który zakończył się wynikiem 4-0 (3-0). Później panowie odwiedzili inny klub z Podokręgu Racibórz – Prezes Kula wręczył pamiątkowy grawerton od PZPN z okazji 120-lecia KS Krzanowice. Działacze odrabiali zaległości wobec jubileuszów klubowych Spotkanie miało miejsce w przerwie meczu KS 1905 Krzanowice – LKS Brax Ton Raszczyce 2-2 (Klasa A Racibórz).

(red)

REKLAMA



eprasa.pl f13fef33d3

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001

• Skup samochodów osobowych, roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Spłacimy Twoje chwilówki i inne długi, nawet gdy jesteś po upadłości konsumenckiej. tel. 733-556-449, e-mail: kredyty.platan@gmail.com.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 100 m kw., 1000 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA

DAM PRACĘ

• Zatrudnię murarza, tynkarza, płytkarza, ocieplenia budynków, 695-638-650.

POSZUKUJĘ PRACY

• Kierowca z kat C+E szuka pracy w kraju. Tel. 531-292-575

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak -Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

ZWIERZĘTA

• Sprzedam szczeniaki rasy owczarek niemiecki z rodowodem po bardzo dobrych rodzicach, ciemne, ładnie kątowane, mocnej budowy, odrobaczone, zaszczepione, ur. 17 czerwca, tel. 725-395-620.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

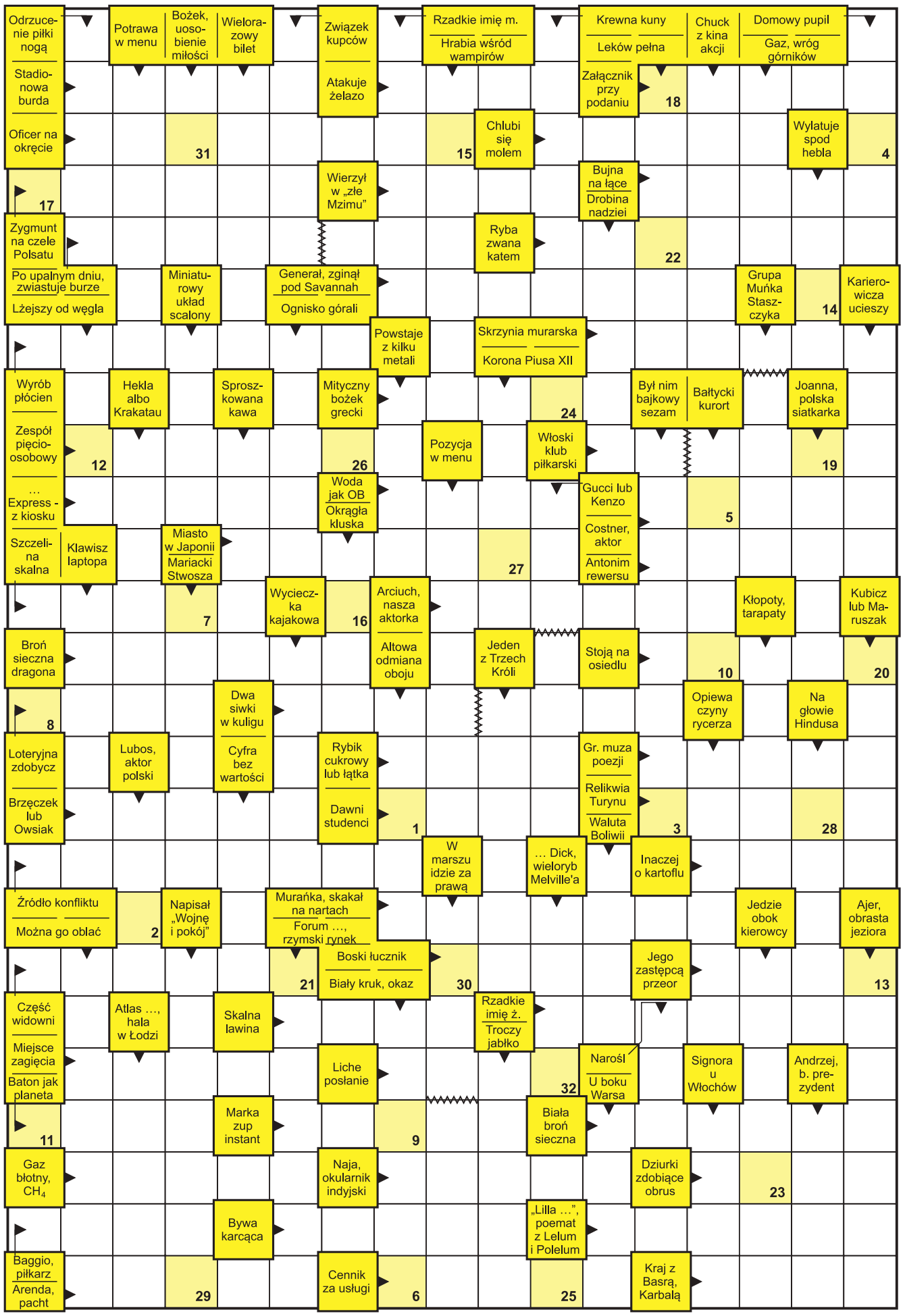
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl f13fef33d3



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Ten tydzień u zodiakalnych Baranów będzie pełen rozważań i rozterek. Wciąż będziesz bać się efektów swoich wyborów, co będzie powstrzymywało Cię przed ich dokonaniem. Będzie to jednak pułapka, przez którą wpadniesz w stan zawieszenia.

BYK 21.04 – 20.05
To będzie burzliwy tydzień. Przez Twoje działania będą bardzo impulsywne, a w efekcie mogą doprowadzić do konfliktu, niemalże w każdej ze sfer. Postaraj się nieco opanować swoje emocje, bowiem niektóre z tych kłótni będą miały dla Ciebie bardzo nieprzyjemne konsekwencje.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
W tym tygodniu znacznie poprawisz jakość swojego życia. Będziesz potrafił zmienić swoje nastawienie do ludzi i sytuacji, które Cię spotykają. Zaczniesz dostrzegać małe rzeczy i drobne gesty, przez co Twoje samopoczucie bardzo się poprawi. Niesienie pomocy sprawi Ci ogromną radość.

RAK 22.06 – 22.07
U zodiakalnych Raków będzie to na pewno bardzo szczęśliwy i pomyślny tydzień. Zaczniesz w końcu zwracać uwagę na swoje własne potrzeby. Posłuchasz siebie, potrzeb swojego ciała i duszy. Dzięki temu tydzień ten spędzisz na wysokich wibracjach.

LEW 23.07 – 22.08
To czas, w którym Twoje plany uda Ci się bardzo dużą łatwością realizować. Wykorzystaj ten potencjał. Przyjdzie okazja, by dzięki temu pomóc komuś. Zwracaj uwagę na konflikty wokół Ciebie, możesz pomóc komuś w pojednaniu.

PANNA 23.08 – 22.09
To moment Twojego zatrzymania. Możesz odpuścić pewne działania i zobowiązania, w związku z tym, że nie będą przynosiły Ci one poczucia satysfakcji i spełnienia. Twoje siły mogą być wyczerpane, przez co coraz bardziej będziesz tracić motywację. Nie bój się tego chwilowego zawieszenia, daj sobie czas.

WAGA 23.09 – 22.10
Skup się na sobie i na tym, by odmienić swoje życie na lepsze. To czas, w którym możesz bardziej zainteresować się rozwojem duchowym, ale i zdrowszym trybem życia. Możesz myśleć nad wprowadzeniem aktywności fizycznych i pomyśl nad zmianą swojej diety.

SKORPION 23.10 – 21.11
To moment, w którym skupisz się bardziej na swojej sferze biznesowej. Dobry czas na to, by rozpoczynać wszelkie nowe działania w tym obrębie. Jeśli myślisz nad założeniem własnej firmy, ten tydzień będzie dla Ciebie jak najbardziej sprzyjający.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie odpuszczaj i nie zwalniaj. Twoje działania już niebawem zaczną przynosić widoczne efekty. Nie poddawaj się, kiedy już jesteś tak daleko, kiedy poświęciłeś tyle swojej energii. Pojawi się przy Tobie także pomocna, bliska Ci kobieta, z którą w ostatnim czasie kontakty były osłabione.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Czeka Cię wiele wydarzeń, które będą miały bardzo różny skutek. Nie ze wszystkich wydarzeń będziesz zadowolony. Jednak nawet te sytuacje, które nie pójdą zgodnie z Twoją myślą, nie sprawią, że wycofasz się ze swoich działań czy też zamkniesz się w sobie.

WODNIK 20.01 – 18.02
To czas, kiedy będziesz bardzo przejmował się nawet najdrobniejszymi potknięciami. Wszędzie możesz dopatrywać się pułapek, zagrożeń bądź negatywnego efektu. Cały czas możesz być poddenerwowany i spięty. Postaraj się o zmianę swojego nastawienia.

RYBY 19.02 – 20.03
Zawiesisz swoje działania, które będą miały na Ciebie nie do końca dobry wpływ. Zdasz sobie sprawę z tego, że potrzebujesz odpoczynku, ale i kontaktów z bliskimi, co przyniesie Ci więcej radości. Popracujesz nad tym, by Twoje nastawienie i samopoczucie się polepszyło.

Opracował Algiz • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi facet z gadającym kotem do łowcy talentów. Gość musi zademonstrować zdolności kota, więc zadaje mu pytanie:

– Jak się nazywa drobny węgiel?

Kot odpowiada:

– Miał!!!

Potem facet pyta:

– Jaka jest forma czasu przeszłego czasownika „mieć” w trzeciej osobie rodzaju męskiego?

Kot znowu odpowiada:

– Miał!!!

Łowca talentów wyrzuca obu na ulice. Na ulicy kot wstaje, otrzepuje się i mówi:

– Może ja, cholera, mówiłem niewyraźnie?

☺☻☺

Pewna kobieta poszła do wróżki i ta powiedziała jej, że przyczyni się do śmierci wielu ludzi. Przerażona kobieta wyszła na ulicę, patrzy a tam ciężarówka jedzie prosto na małego chłopca. Kobieta pomyślała: „może zginę, ale nie przyczynię się do śmierci milionów a uratuję jedno życie”. Rzuciła się pod ciężarówkę odpychając chłopca i zginęła. Zobaczył to policjant, podbiegł do chłopca i zawołał:

– Nic ci nie jest mały? Jak sie nazywasz?

– Adolf Hitler, proszę Pana.

☺☻☺

eprasa.pl f13fef33d3

Pan Alfred śmiał się, że szachy mogą być niebezpieczne.

Silesia Racibórz z rekordową frekwencją memoriału

Aż 2019 szachistów spotkało się na turnieju Silesii Racibórz. Takiej frekwencji klub jeszcze nie odnotował. W PCS-ie rozegrano 27 września memoriał A. Chrobaka, słynnego raciborskiego piekarza i pasjonata tej królewskiej gry. O turnieju rozmawialiśmy z wiceprezesem klubu – Joachimem Obruśnikiem.



Nagrody dla najlepszych wręczała Barbara Bętkowska-Cela reprezentująca sponsorów wydarzenia – firmy Domgos i Domgos 2



Wysoka frekwencja wprowadziła organizatorów w optymistyczny nastrój

Nowiny: – Tym Memoriałem wspominacie wielkiego dobrodzieja raciborskich szachów p. Alfreda Chrobaka. Czy ma pan jakieś osobiste wspomnienie z tą postacią, takie które utkwiło panu w pamięci dotyczące jego jako zapalonego szachisty?

– Przychodzą mi na myśl dwa takie osobiste wydarzenia. Moi trzej synowie od najmłodszych lat grali w szachy, najpierw amatorsko w domu, później w dawnym „Sokole" dzisiejszy PCS u Pana Tadeusza Wójcika, a następnie w klubie dawne Rzemiosło Racibórz dzisiejsza SILESIA. Był rok 2003 – Pan Prezes Alfred Chrobak widząc zaangażowanie w treningach i wielką chęć do szachów naciskał, by 10-letni wówczas syn Michał pojechał na pierwsze poważne zawody Mistrzostwa Śląska Juniorów w Katowicach. Bardzo się zaangażował w ten projekt, którego końcowym efektem było zajęcie IV miejsca.

Drugim takim wydarzeniem, które utkwiło mi w pamięci, to zdarzenie z turnieju o Puchar Prezydenta, który klub organizował. Była to chyba IX edycja – 2005 rok, turniej szachów klasycznych długie partie, turniej trwał cały tydzień. W kolejnej rundzie skojarzono Pana Prezesa Alfreda Chrobaka z moim najmłodszym wówczas 10 letnim synem Pawłem. Syn wygrał wtedy z Panem Alfredem, a z tej radości że pokonał Prezesa biegnąc do rodziców poślizgnął się i rozbił kolano. Pan Prezes otoczył go wówczas swoją opieką, bardzo przejął się tym wydarzeniem i całe lata później wspominaliśmy z uśmiechem to wydarzenie jak szachy mogą być sportem niebezpiecznym.

– Jak ocenia pan stawkę tegorocznych rozgrywek? Wiem, że frekwencja była rekordowa. Czy przypomni pan z jaką frekwencją startowaliście przed paru laty i jak ona wzrosła? Co mogło spowodować ten rekord?

– Frekwencja na I edycji wyniosła 163 zawodników, to bardzo dużo jak na rozpoczęcie nowego projektu. W zeszłym roku było już trochę więcej 176 zawodników, a w tym roku rekordowe 219 ! Baliśmy się, że nie pomieścimy tylu zawodników w PCS-ie, i chyba trzeba pomyśleć nad większą salą. Tak to jest, że jak się kończy jeden turniej to trzeba już organizacyjnie myśleć o następnym roku. Zawodnicy chwalą sobie sprawną organizację, możliwość skorzystania z darmowego bufetu, możliwości podwyższenia swojego rankingu w szachach szybkich ponieważ grupa open zgłoszona jest do klasyfikacji FIDE, no i z atrakcyjności nagród nie tylko dla tych najlepszych w klasyfikacji generalnej, ale również dla poszczególnych grup rankingowych.

– Kto z silnych zawodników pojawił się na turnieju? Czy potwierdzili swoją klasę?

– W grupie open startowało 140 zawodników, z w grupie juniorów do lat 12 było 79. Zawodników z międzynarodowymi tytułami było 23, prawie wszyscy potwierdzili swoją klasę zajmując miejsca w czołówce. Oczywiście pojedyncze partie zdarzało się wygrać lub zremisować przeciwnikom, ale generalnie czołówka to zawodnicy utytułowani. Zawody w grupie OPEN wygrał Jerzy Kyć z TSz Skoczek Sędziszów Małopolski,

– Jak wypadła Silesia, zwłaszcza w kontekście sukcesu w Ekstralidze, którym może się pochwalić w tym sezonie?

– Najlepszy z Silesii na 5 miejscu był GM Krzysztof Jakubowski nasz zawodnik, który reprezentował również nasz klub w Ekstralidze, gdzie zajęliśmy 2 miejsce. Ogólnie Racibórz był reprezentowany przez sporą grupę szachistów, łącznie 51. **(oprac. m)**

Turniej odbył się dzięki sponsorom:

- Głównym sponsorem firma Domgos Sp.z o.o, Domgos2 Sp.z o.o, Urząd Miasta Racibórz, PKO BP I oddział Racibórz, Starostwo Powiatowe Racibórz, PCS w Raciborzu.



Najlepsi zawodnicy memoriału Alfreda Chrobaka – edycja 2025



Turniej promuje młode talenty szachowe. *FOT. SILESIA RACIBÓRZ/JACEK NITYCHORUK (4)*

eprasa.pl f13fef33d3